Nr. 51. Kraków, dnia 4 Marca — Środa. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	—
W miejscu	20	10	5	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	—

Pojedyńczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów. *Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 12.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscowo:** Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigera na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel J. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuśnierskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (w 3 szpaltach) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handel: J. Delonga i Kamila Baeuma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi **za marzec**:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową w Austryi **2** złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** c.

Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Lwów 2 marca.

Przez dwa dni t. j. w sobotę i dzisiaj odbywały się doroczne narady delegatów Tow. Kred. Ziem. Zgromadzenie zagaił prezes Rady nadzorczej p. O. Pietruski, przedstawiwszy delegatom komisarza rządowego p. Decykiewicza, radcę namiestnictwa.

Po wyborze przewodniczącego p. Z. Dembowskiego, który poświęcił kilka słów pamięci śp. Justynowi hr. Koziebrodzkiemu, przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego zgromadzenia.

Następnie zatwierdzono wybór delegatów pp. Henryka Turnaua, Józefa Michałowskiego i zastępcy delegata p. Hipolita Bohdana.

Z kolei przedłożył hr. Russocki imieniem dyrekcyi sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Przy ustępie, dotyczącym sekwestracyj majątków zabrał głos delegat dr. Przyłęcki, aby zwrócić uwagę, iż nie wszyscy dłużnicy Towarzystwa bywają zarówno traktowani, gdy bowiem niektórzy już po drugiej zaległej racie otrzymują sekwestracyę, inni zalegają z pięciu ratami, nieulegając żadnym środkom przymusowym. Mówca sądzi, aby uchwalić pewną stałą normę i oznaczyć dokładnie maksymalną ilość rat, z któremi może właściciel majątku zalegać bez narażania się na sekwestracyę.

Hr. Russocki i hr. Męciński w dłuższem przemówieniu wykazali, że niepodobna jednakowo postępować z wszystkimi dłużnikami, są bowiem wypadki, w których Towarzystwu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, chociaż dłużnik zalega z 5 ratami, podczas gdy w innych wypadkach Towarzystwo już po drugiej racie musi zastosować najenergiczniejsze środki, jeżeli nie chce być narażone na straty.

Po tych wyjaśnieniach przyjęto sprawozdanie dyrekcyi do wiadomości.

Imieniem komisyi rewizyjnej odczytał hr. St. Badeni sprawozdanie komisyi, która po zbadaniu czynności i sprawozdania zamknięć rachunkowych za r. 1884. Komisya postawiła następujące wnioski: Za administracyę majątkiem Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1884 udziela się dyrekcyi absolutoryum. Za prawidłową administracyę funduszu rezerwowego i zarządzenie sprawami Towarzystwa wyraża Zgromadzenie dyrekcyi uznanie. Na wsparcie i datki dla urzędników i służby towarzystwa przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1885 w kwocie 3.000 złr. Do funduszu rezerwowego przeznacza się kwotę 36.704 złr. 92 centy. Zatwierdza się wniosek dyrekcyi co do przeznaczenia kwoty 15.000 złr. z dochodów roku 1884 do funduszu „możliwych strat" i poleca się dyrekcyi, by z zysków roku 1885 do „funduszu możliwych strat" w rachunku strat również kwotę 15.000 złr. przeznaczyła.

Zgromadzenie przyjęło wszystkie wnioski bez zmiany, poczem przewodniczący odroczył dalsze narady do poniedziałku.

Na drugiem posiedzeniu załatwiono wnioski delegatów, przekazane na zeszłorocznem zgromadzeniu dyrekcyi do zaopiniowania — i tak:

Wniosek p. Adolfa br. Lipowskiego w sprawie kredytu melioracyjnego w ten sposób załatwiła, iż wyraża zdanie, jako rozwiązanie tej kwestyi należy przedewszystkiem pozostawić bankowi krajowemu, instytucyi założonej dla podniesienia sił produkcyjnych kraju i jego stanu materyalnego, a opartej na kredycie krajowym.

Nad wnioskiem p. Władysława Youngi, aby członkowie Tow. mogli składać depozyta w listach zastawnych w kasie tej instytucyi, z prawem onerowania, tudzież odsetków z nich płynących na pewien przeciąg lat, a to na rzecz osób trzecich, bez względu jednak na istniejące prawo spadkowe, wnosi dyrekcya przejść do porządku dziennego.

Po przemówieniu hr. Reya i wnioskodawcy, odesłano wniosek p. Younga do komisyi rewizyjnej.

Nad wnioskiem p. Augustynowicza, dotyczącym uwzględnienia przy udzielaniu pożyczek gruntów t. z. rustykalnych, na wniosek dyrekcyi zgromadzenie przeszło do porządku dziennego, mimo, że p. Augustynowicz obszerniej uzasadniał, że o co innego zupełnie chodziło mu, jak to dyrekcya w swojem sprawozdaniu przedstawiła.

Następnie przyjęto sprawozdanie komisyi rewizyjnej z powodu wniosku p. Stanisława Gniewosza co do zmian statutu i ordynacyi wyborczej.

Na wniosek dyrekcyi uchwalono dalej zaciągnąć pożyczkę w Gal. Kasie Oszczędności w sumie 26.000 i 35.000 złr. a to na pokrycie kosztów wybudowanej i wybudować się mających oficyn na gruncie Tow. Kred.

Do komisyi rewizyjnej na rok bieżący wybrani zostali pp.: Gniewosz Stanisław, hr. Badeni St., Dembowski, Męciński, Żurowski, Abrahamowicz, Balicki.

Po załatwieniu spraw osobistych kilku urzędników, i wyznaczeniu dyrektorowi Łepkowskiemu 500 złr. dodatku osobistego, przystąpiono do narad nad nowemi wnioskami członków.

Hr Wodzicki zażądał, aby w przyszłości sprawy osobiste urzędników i dyrektorów traktowano na tajnych posiedzeniach. Przyjęto.

Na wniosek hr. Reya uchwalono, żeby w przyszłości procent zwłoki liczono już od czwartego dnia po dniu zapadłości raty w wysokości 6 prc. — dotychczas bowiem cały miesiąc wolnym był od zwłoki.

Długą dyskusyę wywołała rozprawa nad petycyą, podpisaną przez znaczną liczbę delegatów w następującej sprawie: W kilku powiatach starostwo posyłając „upomnienie" o zapadłych ratach, zalicza za ten pierwszy krok egzekucyi politycznej znaczne koszta, bo wynoszące po kilkadziesiąt złr. (84 złr., 80 złr., 60 złr.), zastosowując ustawę o poborze podatków zaległych. Petenci żądają, ażeby dyrekcya ściągała zaległe raty dawniejszym sposobem.

Hr. Russocki w długiem przemówieniu wykazywał, że nie jest to zupełnie wina dyrekcyi, lecz systemu władz politycznych, które się kierują nakazem ministerstwa skarbu. W sprawie tej mówił z delegatem p. D. Abrahamowiczem i ten mu wykazał, że z tytułu tego dochodu (upomnień) skarb państwa zyskał w zeszłym roku 600.000 złr., gdy dawniej zaledwie 250.000 złr. Jest to więc rzecz, którą można tylko w drodze ustawy usunąć. W tym celu dyrekcya wniosła 5 podań do Koła polskiego, dotychczas nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi.

P. Gniewosz Stanisław twierdził, że daleko korzystniej byłoby dla dłużników, aby starostwo przystępowało natychmiast do drugiego stopnia egzekucyi, t. j. do sekwestracyi, ten bowiem jest daleko tańszy. To samo potwierdził i hr. Krukowiecki, który zażądał, aby natychmiast uchwalić, żeby dyrekcya przystępowała do sekwestracyi bez upomnień przez starostów.

Del. Onyszkiewicz Zdzisław wyraził swoje zadowolenie, że zgromadzenie kończy swoje narady, gdyby bowiem sprawy dalej poszły dotychczasowym torem, w końcu uchwalonoby, aby dłużnika natychmiast licytowano. Uchwalono wniosek hr. Reya, który znowu obciąża dłużników — teraz jest żądanie, aby natychmiast zaprowadzono sekwestracyę. Mowca sprzeciwia się nagłemu traktowaniu tej sprawy, lecz oświadcza się za odesłaniem do komisyi.

Del. p. Biesiadecki popiera poprzedniego mowcę, tem bardziej, że przytoczone przez petentów wypadki musi uważać jako nadużycia niektórych starostów, w jego bowiem powiecie nic podobnego się nie dzieje. „Nie kręćmy więc bicza na siebie" — woła mowca — lecz wystąpmy przeciw tym, którzy może nadużywają swej władzy, nie podobna bowiem przypuścić, aby rząd tak wygórowanym fiskalizmem chciał obywatelstwo zgnieść."

Po przemówieniu kilku jeszcze mowców przekazano tę sprawę dyrekcyi, z prośbą do hr. Russockiego, aby się udał do p. namiestnika o wglądnięcie w tę sprawę i usunięcie złego.

Na tem zakończono narady — poczem nastąpiły zwykłe podziękowania.

Od posła miasta Lwowa, dr. Karola Lewakowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Upraszam o pomieszczenie w waszem piśmie, następującego oświadczenia, które miałem zaszczyt wnieść na zebraniu Koła polskiego w Wiedniu dnia 1 marca r. b., prosząc o głos w sprawie która Koło zarówno obchodzić mogła jak mnie samego:

„Przed kilku dniami zwrócono moją uwagę na telegram z Wiednia, umieszczony w Nrze 41 dziennika *Przegląd*, we Lwowie wychodzącego, który odnośnie do rozpraw w Kole z dnia 18 b. m. opiewa następnie:

„Przy rozprawie nad ustawą o wykonywaniu sądownictwa w obronie krajowej, będącej na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby zabrał głos poseł lwowski dr. Lewakowski, i wniósł, aby Koło oświadczyło się przeciw tej ustawie albowiem, zdaniem jego, osobista swoboda obywateli zostanie zagrożoną, jeżeli landwera poddaną zostanie pod jurysdykcyą sądów wojennych; — znakomicie mu odpowiedział dr. Julian Czerkawski, wykazał mu naprzód przedmiotowo, jak niedorzecznem jest całe jego rozumowanie, a następnie polecił mu, aby z takiemi głupstwami popisywał się sobie, przed wyborcami lwowskimi, i nie narażał się na śmieszność wytaczając je w gronie ludzi poważnych, prowadzących politykę na seryo."

Moi panowie, zastrzegam się, że nie podnoszę tej sprawy w celu obrony własnej; w obronie honoru mojego nieodnosiłbym się do Koła, ale potrafiłbym jak każdy z kolegów znaleźć właściwą drogę; — niemiałem jednak do tego powodu, bo jak panowie wiecie, kolega Czerkawski nie wyrażał się przy rozprawach w Kole w sposób mnie obrażający, a skoro zwróciłem jego uwagę na telegram, oświadczył mi gotowość swoją do zaprzeczenia tej nieprawdzie; — co też uczynił. Więc nie o sprawę osobistą, ale chodzi mi o skonstatowanie faktu, że dziennik, uważany w kraju za organ stronnictwa konserwatywnego, umieszczeniem tego telegramu, niezgodnego z prawdą, ubliżył zarówno dwu posłom jak i najszanowniejszemu prezesowi Koła, który z pewnością nie dopuściłby wyrazów, lekceważących wyborców jakiegokolwiek okręgu, a tembardziej wyborców stolicy kraju, — wyrazów ubliżających wprost powadze rozpraw Koła.

Konstatując to wszystko, pragnę dać wyraz oburzeniu, które panowie z pewnością podzielacie, na tego rodzaju doniesienia dziennikarskie, które noszą na sobie tak wyraźne piętno, że byłoby rzeczą zbyteczną określić je bliżej.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania
Dr. Karol Lewakowski,
poseł miasta Lwowa.

Mowy posłów polskich w Sejmie pruskim.

(Dokończenie.)

Poseł Windthorst: (oświadczył w ciągu swej mowy): Gdzie Polacy mają do spełnienia jakikolwiek obowiązek, tam go spełniają wzorowo. W ostatnich wojnach szli zawsze na czele i niech wam powiedzą pola bitew francuskie i austryackie, jak walczyli Polacy. Spytajcie się o to samo feldmarszałków, którzy przewodzili polskim pułkom. A jeżeli jeszcze Polacy płacą regularnie podatki i żyją jak spokojni obywatele, to cóż wam do tego, że pragną w przyszłości zmartwychwstania Polski? Ganiąc im te uczucia, nasz własny patryotyzm podkopujemy. Nie dotrzymano Polakom tego, co im obiecano, wcielając ich do Prus: Nieboszczyk mój przyjaciel v. Gerlach dowiódł tu przed kilku laty ze łzami w oczach, że uroczyste przyrzeczenia patentu okupacyjnego nigdy nie zostały spełnione.

Poseł Tiedemann (z Bamimostu): Centrum podało rękę Polakom, jak zwykle. Polacy mówią, że w pokojowy sposób chcą się od Prus odłączyć. Na to wspomnę tylko o *Gazecie Toruńskiej*, która mówi, że Polacy nie spiskują — choćby z tego powodu, że nie mogą. Łatwo odgadnąć, co przytem myśli sobie polski lud!

Poseł Kantak: Jeżeli centrum za nami się ujmuje, jesteśmy mu wdzięczni; ale ma do tego i prawo i obowiązek, bo na jego sztandarze wypisane hasło: „za prawdę, słuszność i wolność!" (brawo! w centrum), a gdzie tę pogwałcono, tam śmiało się odzywa i występuje przeciw gwałtowi. Gdybym miał odpowiadać na zarzut p. Tiedemanna, że centrum swem występowaniem ubliża dumie narodowej niemieckiej, obraziłbym centrum, niech samo centrum da p. Tiedemannowi należytą odprawę.

Cóż tedy p. Tiedemann przytoczył? Przeczytał artykulik z *Gas. Toruńskiej*, artykulik, w którym *Gas. Toruńska* dowodzi, że ani Polacy, ani Niemcy nie wierzą w chęć Polaków oderwania się od monarchii pruskiej, z tego prostego powodu, że nie mają do tego siły. M. P. jest to powód bardzo ważny. Musiałby nas każdy uważać za ludzi z rozumu obranych, gdybyśmy z gołemi rękoma poważyli się walczyć przeciw milionowi bagnetów i sądzić, że tym sposobem cel osiągniemy. M. P. jest to jedna z bardzo ważnych i to, jak pp. przyznacie, bardzo rozsądnych przyczyn. Ale mimo to tkwi w nas niezłomne przekonanie, niezłomna wiara; i aby tę wypowiedzieć, prosiłem o głos. M. P. zarzucają nam, że nie jesteśmy otwarci; żądają od nas, abyśmy walczyli z podniesioną przyłbicą, żebyśmy bez ogródki wypowiedzieli przekonania swoje. M. P. zawsze to czynimy i zawsze to czyniliśmy; ja sam w tej Izbie tak postępowałem, i winienem to oświadczyć wobec mych rodaków i kolegów, że nikt z nas się nie taił ze swem przekonaniem.

Co się tyczy kwestyi odbudowania Polski i naszych myśli w tej materyi, powtórzę panom, co d. 29 lut. 1872 w tej Izbie wypowiedziałem, czego się trzymamy i stale trzymać będziemy. Wtedy M. P., powiedzcie, czy macie lub możecie temu uczynić jaki zarzut. Mowa moja ówczesna była odpowiedzią na mowę kanclerza ks. Bismarka, dotyczącą projektu kontroli szkół, w której, lubośmy mu do tego nie dali wcale powodu, wystąpił przeciw nam w sposób prowokacyjny i tak właśnie, jak to uczynił p. minister oświaty, zarzucał nam marzenie o przywróceniu Polski. Na to wtedy (zwracam na to uwagę Izby) odpowiedziałem mu w następujący sposób:

„Drugim najważniejszym punktem jest przywrócenie Polski. M. P. nie przeczyliśmy dotąd i nie przeczymy i teraz, że należymy do Prus i że jesteśmy poddanymi pruskimi; ale jesteśmy nimi z nieprzedawnionem i wrodzonem, traktatami i obietnicami królewskiemi poręczonem prawem, że jesteśmy i pozostaniemy Polakami. Przywrócenie Polski jest sprawą, o której mocarstwa niegdyś same myślały; były inne czasy, w których znakomici mężowie niemieccy uważali za obowiązek Niemiec, aby się Niemcy same do tego odbudowania przyłożyły. Wielu statystów, i to wielkich statystów, uważało to za czyn, który sama polityczna mądrość, a może nawet polityczna konieczność dyktuje. Dziś nawet jest wielu Niemców, może nawet w gronie naszem, którzy to odbudowanie uważają za pożądane, a nawet może kiedyś w interesie Niemiec za nieuchronne. Jeżeli tedy my nie możemy wyrzec się myśli o podobieństwie takiego odbudowania, pojąć nie mogę, dlaczego to przekonanie nasze ma uchodzić za zbrodnią, wywołującą taką represyą. Zresztą, M. P., jest siła wyższa, rozstrzygająca o losie i przyszłości narodów; pozostawmy jej tę kwestyą i nie kuśmy się o niej przesądzać."

Takie, M. P., jest stanowisko nasze, taka nasza wiara, takie nadzieje. Któż z was przeciw temu pragnie, lub może wystąpić?

Skargi ziemianina.

Z mieleckiego, 1 marca.

(A. S.) Chociażby kto na stosunki nasze przez różowe szkła patrzył, niepodobna mu nie dojrzeć, że najpiękniejsze projekta, a nawet dosyć dobre

---

POLSKA MIŁOŚĆ.

Ze wspomnień c. k. radcy

20 przez

Jana Zacharyasiewicza.

(Dokończenie.)

Przystąpiłem do drugich sani. Ujrzałem tam dwóch powiązanych i mocno pobitych. Jeden z nich był właścicielem dworu.

— W tym dworze był zjazd — rzekłem do niego.

— Tak jest! — odpowiedział spokojnie jeniec.

— Wyszliście ztąd z bronią!

— Aby bronić napadniętych przez chłopów sąsiadów... tak samo, jak pan teraz nas od śmierci obroniłeś!...

Jakieś przyjemne, nieznane dotąd uczucie, przebiegło przez moje serce.... Przesunęła mi się przed oczyma Helena i owa młoda kobieta, leżąca przy kołysce dziecka...

Kazałem jeńców rozwiązać.

— Czy dajecie mi panowie słowo honoru — zapytałem uroczyście — że w tych dniach zgłosicie się sami do urzędu.

— Dajemy! — była odpowiedź.

— A teraz idź pan do żony — rzekłem do właściciela dworu — i do tego maleństwa, co tam śpi w kołysce!...

Na chłopów krzyknąłem, aby się natychmiast rozeszli. Wybrałem piętnastu gospodarzy i poleciłem im straż przy dworze. Powiedziałem, że najmniejszy wybryk, karany będzie kryminałem!

W głuchem milczeniu zaczęli się chłopi rozchodzić. Wielu z nich oglądało się na mnie, nie mogąc sobie wytłómaczyć tego, co się teraz stało.

Siadłem na wóz i odjechałem.

Byłem dziwnie nastrojony. Zdawało mi się, żem spełnił coś dobrego, co nawet moje obowiązki przewyższało. Nawet mróz nocny nie wyziębił przyjemnych uczuć, jakie teraz w mem sercu panowały.

Już dzień był jasny, gdy do miasta zdążyłem. Wszedłem do starosty.

Starosta spojrzał na mnie surowo.

— Wiem, coś pan zrobił — rzekł do mnie z pewnym niemiłym uśmiechem.

— Sądzę, że zrobiłem dobrze — odpowiedziałem spokojnie.

— Napędziłeś pan chłopów do domu.

— Do kryminału nie mogłem wszystkich zabrać.

— Było to może dobrze, ale...

— Przedewszystkiem chodziło mi o to, aby nas nie pomawiano o spółkę z rabusiami i palczami!

Starosta odszedł szybko do biurka i zaczął tam coś czytać.

Po chwili obejrzał się i rzekł:

— Czego pan czekasz? Możesz już odejść. —

Wyszedłem.

W dobrym humorze wrócił radca do domu. Zdawało mu się, że zrobił tak, jak zrobić był powinien. Przebrał się i poszedł na posiłek pod „złote grono".

Towarzysze przyjęli go zimno. Jeden szepnął drugiemu coś do ucha i powoli zaczęli się odsuwać od niego. Nawet *Verleger* nie przywitał się z nim jak dawniej, tylko zaledwie głową kiwnął.

Rozmawiano o wypadkach. Ten i ów chwalił się, że udało mu się to i owo zrobić, za co spodziewano się oprócz pochwały, różnych nagród. Mówiono o konieczności bezwzględnego postępowania przeciw tym, którzy spokój państwa turbują.

...„Rozmowy te — pisze radca dalej — dziwnie odbijały od tego, com właśnie był uczynił. Wszedłem teraz w inną atmosferę. Zacząłem inaczej widzieć i myśleć. Poznałem, że starosta nie był ze mnie zadowolony. Zacząłem obawiać się niełaski. Moja karyera, a nawet egzystencya była zagrożona.... Uznałem, że źle postąpiłem.

Obawy moje wzmagały się coraz więcej. Gorączka, która dotąd moje nerwy wyżej nastrajała, ustawała powoli, a krew oziębiała się. Zacząłem zimniej myśleć i patrzyć. Rozsądek brał górę nad rozdrażnioną wyobraźnią ... a wtedy przestraszyłem się sam siebie!

Cóż ja zrobiłem? Po cóż dałem się uwieść jakiemuś uczuciu, które nie było w zgodzie z moim charakterem? Dla czego nie wypełniłem rozkazu co do litery? — Cóż to miało mnie obchodzić, co się po za mną stać mogło? Ściągnąłem na siebie podejrzenie, że w służbie nie byłem tak gorliwy, jak byli inni!... Cóż tak wpłynęło na mnie, że zapomniałem o mojem posłannictwie?... Czyż ta kobieta z tem maleństwem w kołysce... ta dziwna jej miłość dla męża i dziecka... czyż to, co widziałem i słyszałem, pomięszało mi szyki w głowie?... Głupstwo, wielkie głupstwo zrobiłem!

Takie myśli ścięły mi krew lodem. Wróciłem do domu i zamknąłem się. Chodziłem długo po pokoju gniewając się na siebie, że byłem tak słaby i w słabości mojej tak nierozsądnie postąpiłem!

Przypomniałem sobie Helenę, której zaczarowana atmosfera porwała mnie także na jakieś bezdroża... to samo stało się teraz na widok tej szczególnej kobiety z dzieckiem w kołysce!...

Dziwna jest atmosfera tych polskich kobiet! Nie chciałbym drugi raz zbliżyć się do nich, bo nie wiem, coby się ze mną stać mogło! Mógłbym z kretesem zwichnąć moją karyerę, a nawet chleb utracić!..."

Długo jeszcze rozwodzi się radca w notatkach swoich nad tem, że mógł tak sobie postąpić. Przypisuje to czarodziejskim wpływom tych dwóch kobiet, które poznał. Nakłada sobie pokutę i obiecuje poprawę, byle tylko starosta nie chciał mu szkodzić.

Kilka tygodni żył w ciągłych obawach i wyrzutach — aż wreszcie na zachmurzonem niebie błysnęła dla niego jaśniejsza gwiazdka.

Starosta został odwołany. Był to dla niego cudowny znak, że tam w górze nie podzielano jego zapatrywań na ówczesne wypadki.

Po wyjeździe starosty był i ferleger dla niego przyjaźniejszy. Radca odżył i przestał obawiać się o swoją karyerę.

X.

Po kilku latach przeniósł się do stolicy. Nowy jego zwierzchnik, hrabia-hofrat polubił go, bo byli z jednego kraju.

Raz przyszedł do hrabiego z jakimś papierem urzędowym do jego mieszkania. W pokoju nie zastał nikogo, tylko pokojową, która sprzątała.

Pokojowa miała oczy piwne i twarz rumianą.

— Jak się nazywasz moja duszko? — zapytał, głaszcząc pokojową, zwyczajem swoim narodowym pod brodę.

— Anusia — odpowiedziała.

Uśmiechnęła się, a przy tym uśmiechu ujrzał radca prześliczne dołki na jej twarzy.

W tej chwili wszedł hrabia-hofrat. Obaczył komisarza przy adoracyi dołków panny pokojowej, ale udał, że tego nie widzi.

Od tego czasu wzywał często komisarza z urzędowym raportem do swego prywatnego mieszkania i zawsze prawie zdarzało się, że komisarz pierwej składał raport pokojowej, a potem dopiero hofratowi.

Skutek tych raportów był taki, że komisarz oświadczył się najprzód hofratowi, a potem pięknej Anusi.

Hrabia-hofrat przyjął to oświadczenie z wielkiem zadowoleniem, a nawet przyczynił się znacznym datkiem do wyposażenia wiernej służebnicy.

Od tego czasu uspokoił się radca i czuł się nawet szczęśliwym. Miał własny wikt w domu i czasem tylko wymykał się z przybytku szczęścia małżeńskiego pod „złote grono", które także było w stolicy.

Hrabia-hofrat stał się jego protektorem. Rozmawiał z nim wiele o polityce i zupełnie z nim się zgodził, że zadaniem gorliwych urzędników powinno być szerzenie kultury niemieckiej na tych odłogach dawnej rzeczypospolitej polskiej. Nie był jednak za dawną represyą policyjną, przeciwnie, zalecał środki humanitarne i ekonomiczne, któreby kulturze państwowej drogę torowały. Radca stał się teraz gorliwym apostołem tej misyi państwa.

Mając takiego sprzymierzeńca, nie trudno było gorliwemu urzędnikowi dojść do wyższych posad krajowych, a nawet zająć wysoki urząd starosty.

Na tem wygodnem krześle było już mu bardzo dobrze. Miał dobry apetyt, a po obiadku drzemał sobie rozkosznie. Nawet późniejsze, gorętsze wypadki w kraju i w państwie nie zakłóciły mu wielce tej drzemki spokojnej. Miał parę snów niespokojnych, kilka zmartwień z powodu turbacyi jego programatu politycznego, ale to wszystko przeminęło szczęśliwie. Powoli wracały rzeczy do dawnych karbów, mimo nowych etykiet.

Pewnego dnia, po drzemce poobiednej przyszła do niego Anusia i przyniosła mu małą książeczkę, która miała tytuł: *Deutsche Liebe*.

Książkę tę napisał, czy tylko wydał, uczony niemiecki lingwista Max Müller.

Radca zaczął czytać. Był to dziwny romans, zrodzony w owym czasie, gdzie wszystko, co było najlepszem i najpiękniejszem, musiało być niemieckie. *Deutsche Philosophie, deutsche Ehrlichkeit, deutsche Sparsamkeit, deutsche Fabrik, deutsche Waare...* brakło jeszcze *deutsche Liebe*.

Książka ta miała ten brak uzupełnić. — Bohater tej książki rozprawia przez cały czas z idealną swoją kochanką o filozofii, o stosunku

początki, pełzną na niczem, a przez to zawsze tylko niesmak i rozgoryczenie sprowadzają. Regulacya podatków, reklamacya i jej rozstrzyganie, wypadły przeważnie na niekorzyść opodatkowanych. Przy wydawaniu nowych arkuszy gruntowych poprzemieniano w niektórych gminach własność tak dalece, że prawie połowa arkuszy jest błędna i dopiero powiatowy geometra ewidencyjny w ciągu kilku lat, przechodząc gminy po kolei, prostować je będzie. Przez ten zaś czas od roku 1880 strony opłacają i opłacać będą podatek nie z własnej, lecz z obcej posiadłości. Reklamacya, do wnoszenia której nietylko Rada powiatowa, ale i rząd zachęcał, dostarczając stronom druków, kosztowała okazałą sumę, a jakiż przyniosła pożytek? Arkusze pod względem posiadania nie zostały sprostowane, lecz bardziej pobałamucone; zaś pod względem podniesienia kultury i szacowania bynajmniej nie wglądano, które parcele właściciel reklamował. Wszystkie podwórza, rowy i drogi polne, będące zarazem komunikacyjnemi, zaliczono do 2 klasy pastwisk, bez względu, że podwórze, częstokroć obszerne, służy wyłącznie na skład drzewa, paszy, obornika i t. p. Z jaką dokładnością klasyfikacya gruntów przeprowadzoną została, dosyć przytoczyć drobny wypadek, że cmentarz dokoła kościoła, służący do odbywania procesyi i opasany murem, utrzymał się jako pastwisko 2 klasy! Z tem wszystkiem jesteśmy już oswojeni. Sprawa ta zadługo się przewleka, przeto niejednego znużyła tak, że woli więcej nią się nie zajmować i uważać ją jako złe konieczne.

Przejdźmy do faktów nowszych. Rząd widząc ogrom klęski zrządzonej zeszłoroczną powodzią, oparł swoje obliczenia szkód, z wyjątkiem odnoszących się ściśle do podatku gruntowego, na datach, zebranych przez Wydziały powiatowe na podstawie szczegółowego kwestyonarza. Daty były zbierane nietylko w gminach, lecz i na przynależnych do nich obszarach dworskich; a to bardzo słusznie, gdyż rzeki nie chcą się pogodzić z obowiązującą od lat 18 ustawą, oddzielającą dwór od gminy. W naszej zwłaszcza okolicy woda w czasie wylewu pokryła tak obszary gminne, jako i dworskie jednym całunem. Każdy zatem poszkodowany dwór wyspowiadał się delegatowi Rady powiatowej, ile poniósł szkody w plonach, ile musi zakupić ziarna, paszy i t. p. A ponieważ na podstawie tych dat udzielona została państwowa pożyczka i zapomoga, przeto słuszne były nadzieje właścicieli większych posiadłości, że gdy oni wspierają państwo — w znacznej wysokości opłacanemi podatkami, to i państwo, już tylko ze względu na potrzebę ratowania siły podatkowej, udzieli im w nieszczęściu pomocy. Stało się inaczej. Pomimo, że powiat mielecki, w porównaniu z innymi, otrzymał znaczniejszą kwotę, była ona zbyt szczupłą, aby dwory cokolwiek otrzymać mogły. Zapytuję teraz, na co się przydało obliczać straty i badać potrzeby obszarów dworskich? Nie wygląda to na ironię?

Jeżeli pod względem asygnowania pożyczki i zapomogi był rząd skrępowany uchwałą parlamentu, to przynajmniej nie słyszeliśmy, aby pod względem asygnowania soli bydlęcej podobne uchwały stały na przeszkodzie. A jednak i w tym wypadku dworów nie uwzględniono. Galicyjskie obszary dworskie, szczególnie, jeżeli są jeszcze w rękach szlachty, uważane bywają przez rząd jako niewyczerpane źródło dochodów bez względu na urodzaj lub klęski. Jeżeliby to zapatrywanie było słuszne, to dlaczegóż większa własność tak szybko przechodzi w ręce obce? — Gminom najbardziej powodzią dotkniętym rozdawało starostwo tutejsze w połowie lutego za pośrednictwem rewizorów bydła i na podstawie sporządzonych przez nich wykazów posiadaczy bydła, sól bydlęcą po 3 klg. na sztukę. Karczmy należące pod zwierzchnictwo obszarów dworskich, w katastrze bydła zapisane są do gminy. Z tego poszło, że gdy dwory, chociażby i najuboższe folwarki, przy rozdzielaniu soli bydlęcej pominięto, otrzymali sól wszyscy szynkarze, którzy bynajmniej zapomogi nie potrzebują. A przecież tych samych szynkarzy wyłącza się z gminy urzędownie, gdy chodzi o rozkład wydatków gminnych. Na zakończenie dodać muszę, że według zdania znawców, należało sól już wcześniej bydłu podawać; teraz bowiem w wielu miejscowościach bydło na motylicę choruje już pada i oprócz kilku wypadków pojedynczych, jeden znany mi gospodarz już dwie sztuki dobił.

Motylice to jakby forpoczty zbliżającej się katastrofy. Krowa bowiem u włościanina to cały prawie majątek, bez którego i rola nie wiele znaczy. Szkoda, że przy naradzie marszałków powiatowych w Krakowie, nasz p. marszałek hr. Rey, jako nieobecny, nie mógł wskazać tego grożącego niebezpieczeństwa.

---

wszechświata do pojedyńczego osobnika i o teologii protestanckiej. Długo zastanawiają się oboje nad tem, czy Objawienie jest prawdą, czy Prawda jest objawieniem... Po takich dyskusyach akademickich w sferze wyższej nauki, zamiera rozmowa, chora na anemię, wysoko urodzona kobieta i przechodzi spokojnie w te światy, których dociekaniem rozumowem oboje za życia zgłębić nie mogli!...

— To mi książka! — pisze radca w swoich notatkach — to prawdziwa niemiecka miłość! Można przy niej jeść i spać, a przynajmniej nie grozi gorączka nerwowa, jakiej dwa razy padłem ofiarą!... Inną jest zupełnie od tej polskiej miłości, którą ja w życiu widziałem. Rozdziera ona życie ludzkie i otwiera przed oczyma jakiś świat obcy, gdzie łzy, cierpienia i boleści stają się szczęściem urojonem, w drodze do nieujętego ideału polskiego!...

Ach takiego szczęścia i takiej polskiej miłości zachowaj Boże!...

Na tym wykrzykniku kończy radca swoje notatki, które spisał, jak się w złym humorze raz wyraża, na swojem „wygnaniu".

Polityczny jego przyjaciel, hrabia-hofrat, odszedł był na wysoką posadę do stolicy państwa, a nowy zwierzchnik kraju nie sprzyjał mu wcale.

Nie mógł się także z nowym prądem w kraju pogodzić i musiał wyjechać — na „chleb dobrze zasłużonych".

Kraków. — Styczeń 1885.

Sprawy krajowe.

Gazeta Lwowska podaje zestawiony do drugiej połowy lutego b. r. wykaz bezzwrotnych zapomóg, udzielonych z funduszów państwowych ludności powiatów dotkniętych zeszłoroczną powodzią. Otrzymały według tego wykazu w złr. w. a. powiaty: Bochnia 5.700, Brzesko 25.000, Brzozów 3.060, Chrzanów 2.600, Dąbrowa 20.000, Dobromil 5.000, Jarosław 12.500, Jasło 5.000, Kraków 28.000, Łańcut 8.000, Mielec 31.600, Mościska 2.500, Nadwórna 1.000, Nisko 9.000, Nowy Sącz 1.000, Pilzno 2.000, Przemyśl 4.200, Rohatyn 3.500, Ropczyce 1.770, Rudki 1.000, Rzeszów 5.000, Sanok 5.000, Stanisławów 9.000, Stare miasto 500, Stryj 5.000, Tarnobrzeg 35.134, Tarnów 7.600, Wadowice 6.000, Wieliczka 10.600, Żydaczów 3.500, Żywiec 2.100. Ogólna suma wydanych zapomóg wynosi 262.364. Z pozostałej do dyspozycyi reszty funduszu zapomogowego wysyła Namiestnictwo w miarę, jak się przednowek uczuwać daje, dalsze zapomogi. Niebawem zapewne zacznie się także zasilanie ludności z funduszu zapomogowego, który Sejm na ten cel przeznaczył. Oczekiwać można także rychłego wniesienia do Rady państwa wniosku rządowego względem przyznania dalszych funduszów zapomogowych w myśl żądania, wyrażonego w uchwale sejmowej. W ten sposób ludność powiatów powodzią dotkniętych zostanie zabezpieczoną od głodu do nowych zbiorów, które sprowadzą już normalne warunki egzystencyi. Nie wzięliśmy tutaj w rachubę bezprocentowych pożyczek na zasiewy, które dostają się ludności dotkniętej powodzią na zasiewy tak ze skarbu państwowego jak i krajowego.

Podatek od kolei skarbowych.

Na jednem z niedawnych posiedzeń Izby poselskiej, przedłożył p. Steudel z towarzyszami osobny wniosek, nakładający na skarbowe koleje żelazne obowiązek do płacenia podatków na rzecz kraju i gmin. Wniosek ten składa się z pięciu paragrafów: § 1: Aż do wydania ustawy o stanowczem uregulowaniu podatków, które mają uiszczać koleje państwowe na rzecz krajów i gmin, ma tymczasowo administracya państwa płacić podatki krajowe i gminne od kolei, które są własnością skarbu albo w administracyi państwa, albo które w przyszłości przejdą na własność lub tylko pod zarząd państwa — bez różnicy, czy takie koleje w chwili inkamerowania już były obowiązane do płacenia podatków, czy też osobnemi ustawami były uwolnione od płacenia podatków do skarbu państwa. Podatki te należy obliczać na podstawie przepisów, obowiązujących prywatne kolejowe przedsiębiorstwa. § 2. Rozdzielenie tych podatków na poszczególne kraje i gminy, o ile te podatki będą obliczone według normy zarobkowej i dochodowej, ma nastąpić na podstawie ustawy z 8 maja 1869 r. § 3. Obliczenie, nakazanie i ściąganie podatków krajowych i gminnych innych kategoryj, jak podatek gruntowy, domowo-czynszowy, domowo-klasowy, jakoteż innych podatków, ma się odbywać na podstawie ogólnych obowiązujących przepisów, ważnych w tych krajach i gminach, w których znajduje się przedmiot podatkowy. § 4. Ustawa ta zaczyna obowiązywać od dnia ogłoszenia. Co do kolei państwowych lub będących pod zarządem państwa, od których pierwej płacono podatki, ustawa niniejsza obowiązuje wstecz aż do chwili, w której administracya państwa zaprzestała płacić podatki. Ta ustawa odnosi się także do tych kolei, które dawniej specyalnemi ustawami były uwolnione od płacenia podatków państwowych. § 5. Minister handlu i skarbu mają polecenie wykonać tę ustawę.

Rada państwa.

***Wiedeń**, 2 marca.*

††. Po tylu atakach ze strony zjednoczonej lewicy w ciągu rozprawy budżetowej przeciw rządowi wymierzonych, zabrał dziś głos minister skarbu Dunajewski do odpowiedzi imieniem rządu. Mowę jego przesyłam w dokładnem ile możności streszczeniu:

W ogólnej rozprawie budżetowej tyle spraw poruszono, że zapewne mogę liczyć na łaskawe pobłażanie Izby, jeżeli nie będę odpowiadał na wszystko, zwłaszcza, że mówiono tu o wielu rzeczach, należących właściwie do rozprawy szczegółowej. Jako jeden z najważniejszych zarzutów przeciw budżetowi uważam, co nie tylko w tej rozprawie podniesiono, że rząd zamierza niedobór zataić i sztucznie umniejszyć, że zatem nie ma w budżecie jasności. Chodzi tu o sposób wstawiania w budżet tych wydatków, które państwo czyni na inwestycye, zwłaszcza zaś na nabycie różnych budynków, a których spłata odbywa się za pomocą annuitetów. Jeżeli chodzi tylko o to, czy ten lub ów sposób budżetowania jest dobry, to proszę przyjąć zapewnienie, że uwagi każdego posła zbadam, a ewentualnie przyjmę.

Ale uwaga, że to co się stało teraz, jest czemś zupełnie nowem, jest tylko środkiem zatajenia niedoboru, jest co najmniej zbyteczna. Muszę tu raz na zawsze przypomnieć słowa, w niemieckim parlamencie z poważnego miejsca wypowiedziane: „Nie można w tej Izbie przypisywać nikomu zamiarów i tendencyj, których sam nie wypowiedział." Co zaś do poprzednich wypadków takiego budżetowania, to pozwolę sobie przytoczyć co następuje:

W r. 1870 wystawiono dla uniwersytetu w Gracu budynek dla deskryptywnej anatomii, którego koszta pokryto z rozporządzalnych kapitałów styryjskiego funduszu konwiktowego. Do budżetów wstawiano tylko 5 prc. od wypożyczonego kapitału, nie uzyskawszy na to ustawy i nieuwidoczniwszy w budżecie pożyczonego kapitału. — W podobny sposób nabyto w r. 1871 budynek dla ministerstwa oświaty — taksamo też załatwiono sprawę dobudowania w technicznej akademii w Gracu.

Pojąć więc trudno, jak można teraz, przy takiej samej okazyi, mówić o złamaniu konstytucyi! Nie należy z armat strzelać do wróbli — a jeżeli inny mowca powiedział, że złamania konstytucyi nie można wydaniem ustawy uleczyć, to minister przedewszystkiem przeczy jakoby było tu złamanie konstytucyi, a powtóre przypomina, że w r. 1878 zaciągnięto pożyczkę 25 milionów złr. w złocie, której wciągnięcia w zamknięcie rachunkowe komisya kontroli długu państwa zabroniła, wskazując na postanowienia ustawy zasadniczej.

Minister zwraca się następnie przeciw zarzutowi Plenera co do pozycyi 1.730.000 złr. jako dodatkowej spłaty do wspólnej kasy obu połów monarchii i powtarza cyfry, przez reprezentanta rządu w komisyi przedłożone, według których ta pozycya, jako przypadająca na Austryę kwota uchwalonych przez delegacyę dodatkowych kredytów wstawioną została. O zatajeniu czy zatuszowaniu nie może być mowy.

Przeciwnie, gdyby nie wychodził z założenia, iż należy Izbie budżet ile możności jasno przedłożyć, nie byłby wcale sumy tej żądał. Nie byłoby wówczas niedoboru administracyjnego, a równowaga byłaby w r. 1885 osiągnięta. Jeżeli poseł Plener zwrócił na to uwagę, iż w budżecie węgierskim nie ma odpowiedniej pozycyi, to należy zważyć, że otwarcie sejmu węgierskiego nastąpiło 29 września 1884, że minister węgierski przedłożył Izbom budżet dnia 25 października 1884, zaś uchwały delegacyi były powzięte dopiero 4 grudnia. Że jednak Plener tem się nie zadowolił, ale zarzuty swe popiera przeprowadzoną z Pesztem korespondencyą — przeto minister przedkłada depeszę, jaką dziś od ministra skarbu węgierskiego otrzymał. Wśród wesołości Izby odczytuje minister depeszę, z której się okazuje, że kwoty analogicznej z tą, o jaką tu w austryackim budżecie chodzi, zażąda minister węgierski od Sejmu przez wniosek o kredyt dodatkowy.

Minister polemizuje następnie z Maggiem w sprawie niedoboru administracyjnego. Magg twierdził, że w latach 1874 i 1875 nie było niedoboru. Niechże sobie przeczyta dzieło prof. Beera o finansach Austryi, a przekona się, że stwierdził on na r. 1874 niedobór 22 milionów a na r. 1875 17 milionów. Jeżeli zaś za poprzednie lata oblicza się wyniki, należałoby i za ostatnie lata to samo uczynić. Zamknięcie rachunków z r. 1882 — przez najwyższą Izbę obrachunkową zbadane i zatwierdzone, wykazuje niedobór 21.210.000 złr. Nadzwyczajne wydatki obliczono na 43 miliony — nadzwyczajne dochody zaś na 17 mil. Były zatem nadzwyczajne wydatki wyższe o 26 milionów — że zaś niedobór wynosił 21 mil., przeto oczywiście ze zwyczajnego budżetu wzięto 5 mil. czyli: była 5-milionowa zwyżka. Podobnie i w zamknięciu rachunków za r. 1883 okazuje się zwyżka w kwocie 2 mil. a minister przewiduje, że tak samo zamknie się rachunek za r. 1884.

Zwracając się przeciw p. Carneremu, mówi minister, iż jeżeli regulamin Izby nie wystarcza, by osoby ministrów cesarskich obronić przeciw takim zarzutom, jak p. Carnerego, to nie pozostaje nic innego, jak tylko uczucie niezasłużonej i niczem nie wywołanej obelgi — uczucie, którem się jest przejętym, którego jednak nie można wypowiadać z uszanowania dla Izby. Poseł Carneri powiedział wprawdzie, iż mówi *sine ira et studio*, jednak minister nie wierzy w to *sine ira* — a *sine studio* jest możliwe, bo istotnie nie trzeba wiele studyów do takich zaczepek. Dalej p. Carneri postawił alternatywę: „albo ministrowie nie są przy zdrowych zmysłach, albo ja". Co do pierwszej części tej alternatywy, to mowca może tylko zapewnić, że żaden z ministrów nie może odkryć bynajmniej żadnego śladu słabości umysłowej, do badania drugiej części tej alternatywy nie ma minister ani powołania ani ochoty.

W dalszym toku rozbiera minister polityczne wywody Plenera i kończy swoją mowę, która trwała więcej niż dwie godziny, wśród oklasków prawicy następującemi słowy: „Rząd nie szuka żadnego stronnictwa środkowego, bo nie jest rządem parlamentarnym w właściwem słowa znaczeniu; jest zaś rządem, który słusznym życzeniom wszystkich stronnictw stara się z równą życzliwością dogodzić. Niechęci przeciw któremukolwiek narodowi nie można rządowi zarzucić; wszelkie zarzuty są ogólnikowe, do których poparcia nie można było przytoczyć żadnych konkretnych dowodów. Posiadając najwyższe zaufanie i poparcie większości, może rząd spokojnie oczekiwać nowych wyborów w nadziei, że większość dotychczasowa wróci wzmocniona, aby pomagać rządowi w popieraniu interesów państwa bez względu na narodowość lub polityczne stronnictwa. Sześcioletnią naszą pracą dowiedliśmy, że w Austryi nie należy wyłączne panowanie do żadnego stronnictwa, ani też do żadnego narodu, lecz do wszystkich razem; okazaliśmy, że tu nie ma monopolu panowania, że nie rządzimy przeciw wam (na lewicy), lecz że bez was rządzić można."

Po ministrze skarbu przemawia z kolei mowca większości p. E. Czerkawski. (Streszczenie jego mowy opuszczamy na tem miejscu, bo podamy ją dokładniej i obszerniej na podstawie zapisków stenograficznych. P. R.)

Po nim mówi p. Edward Suess, że ministerstwo na swoją obronę nie potrafiło dotąd nic innego przytoczyć, jak tylko, że jest wyższe nad zarzuty opozycyi. Obecny rząd usiłuje naśladować urządzenia państwa sąsiedniego z tą różnicą, że tamte urządzenia centralistyczne przekształca w duchu federalistycznym. Ciężary rozkłada się na całość, a korzyści udziela tylko częściom. Takim duchem przejęte są wszelkie wnioski rządowe tak ekonomiczne jak społeczne. Rząd nie ma przedewszystkiem żadnej życzliwości dla stolicy państwa, dla Wiednia; minister skarbu niedawno nazwał istnienie większych miast prawie nieszczęściem. O ileż inaczej sądzą o znaczeniu stolicy we Węgrzech! Tam prezydent ministrów właśnie wczoraj oświadczył uroczyście, że w ciągu swego urzędowania uważał za swój szczególny obowiązek w interesie państwa popierać wzrost stolicy. Na rozwój naszych stosunków wywierają niemały wpływ Polacy. „Cóż ci Polacy galicyjscy, którzy żądają uwielbienia jako męczennicy historyi, mają z tego, że dowodzą światu, iż z męczenników stają się w tej chwili tyranami, skoro przyjdą do przewagi?" A cóż znowu stanie się z miastem, od którego odsuwa się wszelki ruch handlowy, w którem życie drożeje i nad którego żywotnemi sprawami rozstrzyga się nie według istoty rzeczy, lecz według usposobienia stronniczego? Wiedeń nie ma rządowi nic do zawdzięczenia, oprócz stanu wyjątkowego. Przechodząc do omówienia programu rządu pod względem socyalnym, twierdzi mowca: Pierwszym warunkiem do zaspokojenia mas jest, aby wszędzie można dostrzedz jasno granicę między prawem a bezprawiem. Czyż rząd spełnił ten warunek? Czyż po nadużyciu, którego dopuścił się namiestnik morawski przy wyborach do berneńskiej Izby handlowej, nie było obowiązkiem prezydenta ministrów stanąć wobec Izby i przemówić: Za nadużycie usunęliśmy namiestnika. Lecz tak się nie stało. Zamięszanie pojęć prawnych coraz więcej się szerzy. Cóż na to powiedzieć, jeżeli klerykalny Wydział krajowy w Austryi Wyższej orzeka, że Goethego nie należy czcić jako filozofa, tylko jako poetę? Mowca kończy słowami: Naszą dewizą jest: *Imperium et libertas!* Chcemy państwa i wolności Chcemy panowania prawa, uczciwości i uszlachetnienia człowieka. Tem może się każdy dobry Austryak zadowolnić.

Po tem przemówieniu przerwano na dzisiaj dyskusyę.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 3 marca*

Dzisiaj ciąg dalszy dyskusyi ogólnej nad budżetem. Prawdopodobnie zgodzą się obie strony na zamknięcie rozprawy i wybor mowców generalnych. W takim razie przemawiać mają p. Herbst w imieniu lewicy, i p. Fanderlik w imieniu prawicy. Aby dyskusyą szczegółową zakończyć najdalej w dwu tygodniach, mają się odbywać dziennie po dwa posiedzenia, ranne i wieczorne.

Na posiedzeniu komisyi do należytości skarbowych dnia 1 marca wybrano drugim zastępcą przewodniczącego p. Zatorskiego, bo sam przewodniczący hr. Henryk Clam-Martinic z powodu słabości nie może przewodniczyć na wieczornych zebraniach. Na tem posiedzeniu w myśl polecenia Izby poselskiej postanowiono przystąpić do przerobienia noweli o należytościach. W tym celu odbyto dyskusyą nad tem, jak to przerobienie uskutecznić i polecono referentowi p. Talirzowi, aby się zajął innym układem noweli według wskazówek i corychlej przedłożył ją pełnej komisyi.

Subkomitet w komisyi do ustawy antisocyalistycznej wypracował już swoje wnioski i przedłożył je pełnej komisyi. Projekt tej ustawy, przygotowany przez podkomitet, różni się znacznie od wniosku rządowego — jest o wiele łagodniejszy, dokładniejszy i nie dopuszcza żadnej dowolności w interpretowaniu.

Sprawozdania większości i mniejszości komisyi przemysłowej o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa już są rozdane. Referentem większości jest ks. Alojzy Liechtenstein, mniejszości p. Neuwirth. Najważniejsze różnice wniosków odnoszą się do sposobu organizowania związków, czy według zatrudnień zawodowych, czy według terytoryów, oraz do wysokości opłat ze strony robotników.

Paryski *Gaulois* donosi, że między Rzymem a Berlinem wznowiono układy w celu obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. W razie ustąpienia kardynała Ledóchowskiego wybierze Watykan jego następcę z pomiędzy dwóch kandydatów. Jednym z nich jest kanonik Wanjura z Chełmna — drugim ks. Kwiatkowski z ks. Poznańskiego. Układy tyczą się także stolicy arcybiskupiej w Kolonii. *Gaulois* upewnia, że arcybiskup Melchers zrezygnuje w najbliższym czasie z arcybiskupstwa i osiędzie jako kardynał w Rzymie. Ks. Bismark miał przyrzec ze swej strony, że po obsadzeniu obu arcybiskupstw przystąpi do rewizyi ustaw majowych.

Dobrze zazwyczaj poinformowany w sprawach zmiany osób przy boku cara się znajdujących organ kniazia Mieszczerskiego Graždanin pisze, iż minister spraw wewnętrznych, Tołstoj znajdował się w tych dniach u cara na posłuchaniu. Car dla odpoczynku ofiarował mu pomieszkanie w Liwadii, gdzie w tych dniach wraz z rodziną wyjedzie. Główny kierunek sprawami pozostanie wszakże w jego rękach; w Petersburgu zaś zastępować go będzie towarzysz, sekretarz stanu Durnowo. Wobec tej wiadomości wszelkie dotychczasowe pogłoski o zupełnem ustąpieniu osławionego wroga Polaków, upadają.

Dzienniki petersburskie donoszą, że według wiadomości nadeszłych z Konstantynopola, patryarcha tameczny Joachim IV wybiera się stanowczo do Rzymu, w celu przyjęcia unii. „Godzi się zauważyć", pisze z tego powodu jeden z dzienników, „że wybór patryarchy Joachima IV odbył się z aprobacyą Rosyi. Osobistość jego budziła zupełne zaufanie, tak, że ku wielkiemu zdziwieniu Rosyi wypadło zauważyć, że w rok zaledwie po dopełnieniu wyboru, patryarcha Joachim stał się pokornym sługą dyplomacyi austryackiej".

Berlińska *Post* pisze o Rogozińskim: Odbieramy z Kamerunu wiadomość wysłaną 19 stycznia, według której Rogoziński nie zaprzestał zabiegów w celu nabywania ziemi na rzecz Anglii. W kilku miejscowościach zatknął on sztandar angielski. Towarzyszą mu krajowcy z Wiktoryi, będący na służbie angielskiej misyi. Jakkolwiek zwróciliśmy już uwagę rządu angielskiego na postępowanie tego podróżnika, to jednak przyjazne stosunki, jakie Rogoziński utrzymuje z komendantami angielskich okrętów, świadczą, że Wielka Brytania sprzyja jego zamiarom.

Jak wiadomo zamierza rząd francuski ogłosić przez władze swoje w Azyi, iż statki francuskie będą uważać ryż za kontrabandę wojenną. Rozporządzenie to wywrzeć może niekorzystny wpływ na handel angielski w Azyi Lord Fitz Maurice, odpowiadając w izbie gmin na interpelacyą, wniesioną w tej sprawie, oświadczył, że na podstawie orzeczeń prawników koronnych krok rządu francuskiego uważać należy za nieuprawniony. Rząd angielski nie może przychylić się do żądań Francyi; poseł angielski w Paryżu uwiadomi gabinet francuski o tem postanowieniu.

Ostatnie oświadczenia p. Gladstone stwierdziły przypuszczenie, że jeżeli Anglia nie zawarła z Włochami formalnego traktatu, to jednak między oboma temi państwami istnieje ściste porozumienie. Nigdy nie odważyłyby się Włochy na tak niebezpieczną wyprawę, jak ekspedycya do Massowy i ku granicy abissyńskiej, nie zapewniwszy się o przymierzu angielskiem. W każdym razie nasuwa się pytanie, czy Włochy nie żałują zbyt pochopnie rozpoczętego przedsięwzięcia. W chwili, gdy umowa z Anglią przyszła do skutku, nikt w Europie nie przewidywał klęsk angielskich. Można się było spodziewać, że gen. Wolseley skruszy potęgę Mahdiego, a oddziały włoskie odbędą co najwięcej spokojną przechadzkę do Sudanu. Inaczej patrzała na to Anglia, która pragnęła mieć w odwodzie zbrojnego sprzymierzeńca. Oba państwa zawiodły się w swych nadziejach. Dzienniki angielskie odzywają się dziś z niechęcią o postępowaniu Włoch, a *Pall Mall Gazette* zapowiada, że w razie, gdy Włochy nie zdołają przywrócić porządku nad brzegami morza Czerwonego, Anglia zawezwie pomocy Turcyi.

Wczoraj oświadczył lord Granville posłowi francuskiemu p. Waddington, że konwencya w sprawie finansów egipskich zostanie w ciągu tego tygodnia przedłożoną parlamentowi Po załatwieniu trudności, jakie nasuwa wypłata indemnizacyi mieszkańcom Aleksandryi, podpiszą konwencyą posłowie mocarstw kontynentalnych.

Dzienniki angielskie ściśle obliczają wojskowe siły Wielkiej Brytanii. Oprócz armii angielskiej i indyjskiej liczą także na siły zbrojne hołdujących książąt indyjskich. Lenne państwa indyjskie liczą 55 milionów mieszkańców; armie tych książąt wynoszą razem 400 000 ludzi i przeszło 4000 dział. Dotychczas jeden tylko z tych udzielnych władców Nizam Hajdarebadu oświadczył gotowość dostarczenia Anglii posiłków. Usposobienie innych książąt tak jest niepewnem, że niektórzy z angielskich mężów stanu chętnie widzieliby zmniejszenie ich siły zbrojnej.

Z Korti szczupłe wiadomości dochodzą do Londynu. Kupcy arabscy opowiadają w obozie angielskim, że Mahdi ma zamiar skoncentrować swe siły w Berberze i ztamtąd prawym brzegiem Nilu posuwać się ku Abu Hamed. W wojsku proroka ma panować niezadowolenie z powodu szczupłej zdobyczy, jaką znaleziono w Chartum. W samym Chartumie daje się uczuwać brak żywności, a Mahdi lęka się, by go naczelnicy plemion nie odstąpili podczas stanowczej rozprawy. Anglicy tyle razy rozsiewali w ciągu tej wojny podobne wieści, że dziś mimowoli budzić muszą nieufność.

Kronika.

***Kraków**, 3 marca*

Wyrokiem sądu konkursowego w sprawie projektów na pomnik Adama Mickiewicza, oprócz trzech nagród pieniężnych (3.000 złr., 1.500 złr. i 1.000 złr.) obdzielono nad program konkursu, sześć wystawionych projektów, listami pochwalnemi. Projekty które otrzymały to nieprzewidywane odznaczenie są: Nr. 29 godło „I ten szczęśliwy kto legł wśród zawodu", Nr. 8 godło „Z pod jego dębu", Nr. 19 godło „Nadwiślanin", Nr. 10 godło „Homer", Nr. 24 godło „Sursum corda" i Nr 28 godło „Myśli moje, gwiazdy moje". Głosowanie w sprawie nagród, jak nas informują z prywatnych źródeł, gdyż sąd konkursowy dotychczas żadnych wiadomości o wyniku swoich obrad udzielić nam nie raczył, odbyło się w następującym stosunku głosów: Projekt „Świteź" p. Dykasa, otrzymał 10 głosów (na 11 głosujących) „Odrodzenie" Celińskiego 6 głosów i „Wieszczowi naród" Barącza 7 głosów. Głosowanie nad każdą nagrodą odbyło się osobno.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 5 popołudniu.

P. Jan Dobrzański, redaktor *Gazety Narodowej*, bawi w Krakowie w przejeździe do Włoch.

Na katedrę fizyologii opróżnioną po śp. profesorze Piotrowskim na uniwersytecie Jagiellońskim, proponowany jest podług dzienników warszawskich dr. Nussbaum, doktorand uniwersytetu dorpackiego.

Z Uniwersytetu. P. Klemens Bąkowski, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Pani Sembrich-Kochańska, jak donosi *Gazeta Lisbońska*, znajduje się obecnie w Oporto i zdobywa sobie w tamtejszym teatrze równie pełne zapału oklaski, jak wprzódy w Lizbonie. Występuje ona tam w towarzystwie braci Andrade, dwóch znakomitych śpiewaków portugalskich.

Gustaw Walter, b. śpiewak opery nadwornej w Wiedniu, zapowiada koncert swój w Krakowie w d. 25 b. m.

Wieczór muzykalny. Występując wczoraj z wieczorem muzykalnym skrzypek p. Władysław Górski, tudzież pianista p. Paderewski Ignacy, trzymali się widać chwalebnej zasady, że lepiej mniej obiecać, a więcej dotrzymać, wieczór ten bowiem, lubo odjęto mu cechę koncertową, obdarzył słuchaczów sowiciej artystycznemi wrażeniami, aniżeli o niejednym z koncertów dałoby się powiedzieć. Talent obydwóch artystów mógł Kraków dawniej ocenić, czy to jednak pod wpływem chwilowego usposobienia, czy też za sprawą ciągłego doskonalenia się, gra ich nigdy przedtem nie okazała się nam w silniejszem świetle, jak wczoraj.

Najobszerniejszym numerem programu był Kwartet fortepianowy Brahmsa (pp. Paderewski, Górski, Ostrowski, Adamowski) kompozytora mieszczącego w nazwisku swem dla naszej publiczności więcej gróźb, aniżeli obietnic. A jednak któż może powiedzieć, że utwór ten nie wydał mu się wczoraj jasnym, że nie czuł się olśnionym temi natchnionemi obrazami fantazyi ujętemi w formę kunsztowną? Jedną myślą kierowani, jednym duchem ożywieni, wnieśli tutaj koncertanci tyle oswojenia się ze stylem szerokim, tyle zapału i zręcznej plastyki, że chyba nic nadto więcej żądać nie podobna.

Z rzeczy solowych odegrał p. Górski: Andante i Finale z „Koncertu" Wieniawskiego, Romans Swendsena i Mazurka Zarzyckiego, od p. Paderewskiego zaś dostał się nam: Nocturn Chopina, Schumana

Faschingschwank nakoniec Pieśni wędrowne własnej kompozycyi.

Gdyby wszystkiemu temu wykonawcy nadali byli trochę mniej wdzięku i gdyby słuchacze wszystkiem tem mniej się byli zachwycali, ustawilibyśmy z ochotą całą baterye gromów. Nie mogąc tego uczynić, kończymy życzeniem, aby nam jak najczęściej przypadł obowiązek zdawania sprawy z koncertów podobnych wczorajszemu wieczorowi. *as.*

Raut muzykalny na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, odbędzie się jutro w sali hotelu Saskiego. Początek o godz 9 wieczór.

Dwa teatry zgłosiły się już do Wł. Żeleńskiego w sprawie przedstawienia „Wallenroda“ — scena warszawska i pragska.

Podczas koncertów muzyki wojskowej na Rynku około „Baranów“ przez kilka niedziel z rzędu przejeżdża jakiś powóz i staje wśród przechadzających się naprzeciw muzyki, wskutek czego spacerująca publiczność, nietylko że musi omijać ekwipaż w najciaśniejszem miejscu i znosić odór stajenny, ale w razie przejeżdżania innych powozów uciekać w popłochu na wszystkie strony, nie chcąc być końmi stratowaną.

Tak jak fiakry dla muzyki musiały opuścić chwilowo swe stanowisko, byłoby do życzenia, aby i przejazd dla powozów w tym miejscu, gdzie tyle pieszej publiczności się gromadzi, na tę godzinę był zamkniętym.

Próba gaszenia ognia patentowaną masą J. Bauera, odbyła się w przeszłym tygodniu na Błoniach i wypadła podług orzeczenia znawców nader pomyślnie. Bliższe w tym względzie wiadomości nadzwyczaj doniosłego znaczenia wobec tak groźnego żywiołu, jakim jest ogień, po zasięgnięciu fachowych zdań zamieścimy jutro.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Strozika Leona za zbiegnięcie z terminu, Piątkowskiego Jędrzeja za zbiegnięcie z terminu, Czaplę Teresę za kradzież rzeczy, Walczyk Dorotę za kradzież mięsa, Chrzanowskiego Piotra za kradzież kul na strzelnicy wojskowej, Mazurskiego Jana za kradzież rzeczy, Szewczyka Jędrzeja za kradzież, Głowackiego Karola za kradzież kieszonkową, Cygana Jana za kradzież kosza, Dębowskiego Romana za zbiegnięcie z terminu, Kowalik Reginę za zbiegnięcie ze służby, Lasotę Maryę za kradzież, Walek Annę z Karniowic za kradzież wieprza ze wsi Krowodrzy, Bąka Franciszka z Branic za kradzież kur.

Zmarli. Maciej Skarbek Borowski, weteran wojsk polskich z 1831 roku, zmarł w majątku swym Huka w powiecie przemyskim, w 79 roku życia.

Karol Piller, właściciel drukarni oraz wydawca, człowiek prawego charakteru, zmarł wczoraj we Lwowie.

W Oświęcimie w tych dniach żegnano uroczyście p. Wilhelma Winklera, urzędnika kolei północnej, przenoszącego się do kolei transwersalnej, który mimo żmudnego zawodowego zajęcia swego, wolne chwile poświęcał pracy około dobra publicznego. Jako sekretarz Towarzystwa kasynowego w Oświęcimie, nietylko, że przyczyniał się całą duszą czynnie do urządzenia teatru amatorskiego polskiego, ale gorliwie w tym kierunku od pięciu lat pracował, urządzając corocznie wieczory ku czci i pamięci A. Mickiewicza, bale na korzyść weteranów i częste przedstawienia teatralne amatorskie.

Pełen zawsze inicyatywy, niezmordowany i niczem nie dający się odstraszyć, jako przewodniczący straży ogniowej ochotniczej w Oświęcimie niemałe dla miasta położył zasługi.

Przed opuszczeniem Oświęcima za jego staraniem odegrano w d. 25 lutego “Zemstę“ Fredry, przyjął rolę Cześnika, a choć wiele trudności znaleźć musiał przy przedstawieniu tej nigdy nie starzejącej się komedyi na małej scenie, wobec wielu obcych żywiołów, potrafił je pokonać. Wystąpienie to było ostatniem, a jak afisze głosiły pożegnalnem. Licznie zebrana publiczność dała dowody uznania, obrzucając go bukietami.

Po przedstawieniu całe towarzystwo kasynowe wraz z amatorami i amatorkami, mając na czele dr. Nowaka prezesa Towarzystwa kasynowego, po treściwem a pełnem uznania tegoż przemówieniu, przy pożegnaniu na scenie wręczyło mu okolicznościowy, artystycznie wykonany dyplom na członka honorowego i dwa upominki, jeden od członków kasynowych, drugi od amatorów sceny. W dniu 1 b. m. za staraniem kolegów, urzędników kolei północnej, urządzono pożegnalną ucztę na dworcu kolejowym; do wspólnego stołu zasiadło przeszło sto osób; przełożeni, koledzy, oraz naczelnik kolei pruskiej z Oświęcima serdecznemi słowy pożegnali p. Winklera, a straż ogniowa ochotnicza w komplecie urządziła na jego cześć korowód z pochodniami, żegnając swego przewodniczącego, wręczywszy mu dyplom na członka honorowego i pamiątkowy pierścień.

Tak żegnano z rozczuleniem znanego w okolicy p. Winklera, który dla miasta Oświęcima nie małe położył zasługi.

W Meranie zmarł znany polski hebreista, Piotr Smoleński. Urodzony w Krakowie r. 1832, wydawał pismo peryodyczne dla żydów przez 15 lat w Wiedniu. Jego powieści, pisane żargonem, a oparte przeważnie na stosunkach izraelitów polskich, miały szeroką wziętość.

Nowy telefon Ochorowicza. Specyalne pismo poświęcone elektryczności, a wychodzące w Paryżu pod redakcyą E. Hospitalier'a *L'Electricien*, zamieszcza szczegółowy opis nowego telefonu Ochorowicza, o którym już wspominaliśmy. P. Hospitalier nazywa nowy telefon „najpotężniejszym przyrządem, jaki dotychczas znany mu był“. Przyrząd ten jest połączeniem mikrofonu wysyłającego nowej konstrukcyi z telefonem magnetycznym, przyjmującym dźwięki. Wynalazca nasz pragnie, aby tajemnica budowy mikrofonu do czasu została jeszcze zachowaną.

Moskiewska logika. *Med. Nowosti* rozpoczęły wojnę przeciw lekarzom wolno praktykującym. Pragną one, aby wszyscy lekarze byli czynownikami. Wolno praktykujący zaś przyczyniają się do zwiększenia liczby chorób i śmiertelności. „Czy rozsądnie jest — powiadają one — żądać od lekarzy wolno praktykujących, ażeby się starali zapobiegać chorobom, rozwojowi epidemii, gdy ci lekarze z natury rzeczy oczekują tego wszystkiego, jak manny niebieskiej, mając przed sobą w wypadku przeciwnym widmo głodu. Jaką nagrodę otrzyma ciało lekarskie w zamian, iż zdoła zmniejszyć procent śmiertelności lub też zapobiedz ukazaniu się epidemii? Zmniejszenie zarobku i nic więcej. Niech więc mówią co chcą, a żadne zmniejszenie procentu śmiertelności, ani też zapobieżenie rozwojowi chorób, niemożebnem będzie dotąd, dopóki istnieć będzie przestarzały i odżywający wiek swój system wolnej praktyki lekarskiej, skierowany ku ruinie chorych i ogołacaniu ich kieszeni.“

Takie idyotyczne opinie głosić mogą już tylko w Rosyi.

Barometr miłości. „Adolfie, Adolfie... zaczynam przypuszczać, że mnie już nie kochasz!“ — „Najdroższa, skądże ci takie myśli?“ — Bo widzisz, dawniej zapinałeś mi rękawiczki tak długo, ach! tak długo, a teraz tak prędko się uwinąłeś!“

Mianowania. Minister skarbu zamianował zarządcę salinarnego, Aleksandra Machowicza, starszym zarządcą salin w administracyi salinarnej w Galicyi i Bukowinie.

Składki na dom przytułku dla ubogich w Podgórzu, wpłynęły w miesiącu lutym następujące: Kasa Oszczędności z Podgórza 100 złr., Rada miasta Krakowa 50 złr., Arnold Rappaport z Wiednia 50 złr. Kanty Kirchmajer 20 złr., Justyna Słapowa z Lusiny 20 złr., Nepomucena Horn z Borku Fałęckiego 10 złr., Henryk Turnau z Gaika 5 złr., OO. DD. 5 złr., M. Naimska z Spytkowic 3 złr., Ksawera Jakubowska 2 złr., GG. i sp. 2 złr.. If. 1 złr., niżej reńskiego składki wynoszą 1 złr. 60 ct. Kwoty powyższe umieszczone zostały na książkę Kasy Oszczędności L. 865.

Repertuar teatralny.

We czwartek 5go: „Syn Giboyera“ komedya w 5 aktach Emila Augiera. Przekład St. Koźmiana.

Dział ekonomiczny.

Walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego okręgowego, zwołane na poniedziałek dn. 9 marca br. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego zgromadzenia towarzystwa. 3) Wybór Prezesa Towarzystwa w miejsce dotychczasowego, który zrezygnował. 4) Ukonstytuowanie się reszty sześciu sekcyj towarzystwa: I. sekcyi gospodarczo-rolniczej, II. sekcyi chowu bydła i koni, III. sekcyi chowu trzody i drobiu, IV. sekcyi przemysłowej, V. sekcyi uprawy chmielu, VI. sekcyi rybackiej. 5) Wniosek Wydziału względem konieczności zmiany §. 23 statutu centralnego Towarzystwa rolniczego, a w razie uchwały potwierdzającej takową, o postawienie odpowiedniego wniosku na ogólnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa dnia 12 i 13 marca br. 6) Wniosek Wydziału o zmianę statutu Towarzystwa okręgowego. 7) Wybór delegatów na ogólne zgromadzenie centr. Towarzystwa rolniczego. 8) Rozprawa nad pytaniem Wydziału: Wobec niskich cen naszych ziemiopłodów, jak uchronić nasze gospodarstwa od grożącego im upadku?

Bezwarunkowa jawność taryf kolejowych. Generalna konferencya związków krajowych niemiecko-austryackich uchwaliła, iż taryfy na kolejach, należących do związku, powinny być bezwarunkowo ogłaszane do powszechnej wiadomości. Przyznawanie tajnych upustów lub tajnych refakcyj i wszelkie tajne ułatwienia i protekcye nie są dozwolone. Administracye kolejowe nie powinny przyznawać żadnych większych ułatwień towarom, pochodzącym ze statków na stacyach ładowniczych, jak sąsiednim kolejom, idącym w tym samym kierunku. Administracye kolejowe mają jak dotąd prawo wynagradzać swoich ajentów i spedytorów za przysparzanie kolejom towarów do przewozu, jednak obowiązani są czuwać nad tem, by ci spedytorzy nie używali tego wynagrodzenia dla wysyłania przesyłek za tańszą opłatą.

Jeżeli którakolwiek administracya wykroczy przeciw tym zobowiązaniom, to podlega sądowi rozjemczemu, który według okoliczności może nałożyć grzywnę aż do 10.000 marek, przypadającą na korzyść kolei poszkodowanej.

Umowa powyższa zacznie obowiązywać od 1 kwietnia b. r.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 2 i 3 marca.

Dowóz na wczorajszy targ na Baran był bardzo mały, kupujących brak.

Płacono za pszenicę od 8—40, żyto od 7—50, jęczmień od 7—7 80 za najlepszy do 8, wyka 6.

Innych produktów nie było.

Na dzisiejszym targu kleparskim zapanowała ospałość, jakiej dawno nie było. Ruch i obrót wszystkich produktów mały, wskutek czego tendencya osłabła. Co do żyta w piękniejszych gatunkach ceny się utrzymują, w pośledniejszych ceny spadły. Owies trochę poszedł w górę, jęczmień utrzymuje się w cenie.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica jara	8·—	8·50
„ czerwona	8·—	8·60
„ biała	0·—	0·—
Żyto polskie	7·25	7·40
„ galicyjskie	7·10	0·—
Jęczmień browarny	7·50	8·25
„ na kaszę	7·—	7·45
Owies z opłatą konsumcyjną	7·25	7·90
Groch	9·50	11·50
Fasola	10.—	13·—
Bobik	0·—	0·—
Wyka	6·—	0·—
Kukurydza	7·—	7·50
Proso	7.—	7·50
Jagły	12·—	13·50
Tatarka	7·50	8·—
Rzepak	12·25	12·75
Koniczyna biała	36·—	47·—
„ czerwona	42·—	52·—

Biała, 28 lutego. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·—, żyta 7·—, jęczmienia 6·75, owsa 6·50. kukurydzy 7·—, grochu 7·—, fasoli 8·—, soczewicy 19·—, jagły 11·—, tatarki 6·—, bobu 0·—, ziemniaków 2·70, siana 3·—, koniczu 3·60, słomy 1·90—0·00, wełny 90·—180, lnu 20·—, konopi 25·—, koniczyny 50.—

Bochnia, 28 lutego. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·51, żyta 7·75, jęczmienia 8·50, owsa 8·—, grochu 9·50, fasoli 10·—, ziemniaków 3·75, siana 2·20, słomy 1·60.

Tarnów, 27 lutego. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 7·95, żyta 6·93, jęczmienia 0·—, owsa 0·—, grochu 8·90, prosa 7·10, tatarki 0·—, bobu 0·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 3·25, rzepaku —·—, koniczyny 40·—, siana 1·90, koniczu 2·80, słomy 1·60, kilo masła 0·75.

Wadowice, 27 lutego. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·73, żyta 7·60, kukurydzy 0·—, jęczmienia 7·70, owsa 7·20, ziemniaków 2·40, siana 3·40, słomy 2·20.

Peszt, 28 lutego. Dowóz pszenicy mały. Przy zupełnem braku chęci kupna ceny spadły. Wszystkie inne produkta po cenie stałej.

Płacono za 75—80 klgr. pszenicy 7·95—8·85. żyta 7·20—7·50, owsa 6·85—7·10, kukurydzy 5·50—5·70, prosa 5·80—6·25, spirytusu 26·50—37·—. Termina co do pszenicy słabe.

Targ na bydło. Wiedeń 2 marca. Na dzisiejszy targ sprowadzono bydła rzeźnego ogółem 2.529 sztuk; między temi galicyjskiego 735, węgierskiego 660, niemieckiego 1134. Usposobienie było mdłe, chęć kupna mała z powodu spadku cen łoju o 2 złr. na cetnarze metrycznym. Płacono za galicyjskie po 54—57 złr., za węgierskie po 55—60, za wyborowe po 61—63 złr., za niemieckie po 56—64 złr. bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 3 marca. Na walne zgromadzenie Towarzystwa agronomicznego zjechało przeszło stu członków. Obrady zagaił ks. Sapieha przemówieniem, w którem podniósł przesilenie zbożowe i nieprzychylność ministerstwa, które nudzą sprawy galicyjskie tak, jak niegdyś nudziły ministerstwo centralistyczne. W czasie rozpraw przyjęto dwa wnioski komitetu o cłach ochronnych i reformie taryf. Oddział tarnopolski żąda upaństwowienia kolei Północnej. Członek Tow. p. Krukowiecki żąda obniżenia podatku gruntowego, a podniesienia podatku giełdowego. Koniec posiedzenia o godz. 3. Wieczór ciąg dalszy.

Dr. Czerwiński nabył wczoraj całą *Gazetę Narodową*. Dobrzański wyjechał do Nicei dla poratowania zdrowia; Kostecki objął redakcyę.

Wiedeń, 3 marca. Nominacye nauczycieli do niższej szkoły rolniczej, która ma być otwartą w Horodence, zostały dokonane. Mianowani zostali Paske i Cisło. Nauka w szkole rozpocznie się wkrótce.

Wiedeń, 3 marca. Gdy ministerstwo oświaty zajęło stanowisko wręcz przeciwne wnioskowi towarzystwa „Diesterwega“ o przywrócenie kary cielesnej w szkołach — przeto obecnie wzięto w ministerstwie pod rozwagę, jakiemi innemi środkami pedagogicznemi możnaby podnieść powagę nauczycieli wobec młodzieży szkolnej. Odnoszące się do tego przedmiotu konferencye już się rozpoczęły.

Wiedeń, 3 marca. Wydane przez centralną komisyę statystyczną wielkie repertoryum miejscowości Czech — zostało tak ułożone, iż nazwiska są częścią w czeskim języku, a niektóre w obu językach zamieszczone.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 marca. (Dalszy ciąg dyskusyi ogólnej nad budżetem) P. Hausner nie chce bronić rządu, lecz chce jedynie osłabić zarzuty, skierowane przeciw większości. Zbija zarzut p. Suessa jakoby Izba poselska powinna odrzucić projekt regulacyi rzek galicyjskich już z samych względów etycznych. Insynuacyą Suessa, podsuwaną Izbie odrzuca mowca z oburzeniem, bo takie wezwanie jest obelgą ludzkości i sprawiedliwości. Mowca zarzuca p. Plenerowi namiętne i prowokujące wystąpienie w politycznej części jego wywodów, a mianowicie w kwestyi narodowości. Z mowy p. Plenera można przewidywać wyraźnie, coby czekało narody, gdyby lewica doszła do władzy. Ta obawa ścieśni węzły między większością a rządem, a mowca spodziewa się, iż nowe wybory wzmocnią też i prawicę, która narzuconą jej walkę w nowej Izbie wraz z rządem nadal z wytrwałością prowadzić będzie. (Oklaski z prawicy). W tej chwili zaczyna mówić p. Herbst.

Wiedeń, 3 marca. Wiec austryackich fabrykantów likieru i wódek słodzonych uchwalił petycyę do rządu, w której między innemi żąda podniesienia cła wwozowego od obcych produktów spirytusowych.

Praga, 3 marca. *Politik*, *Pokrok* i *Narodni Listy* stwierdzają, że skutkiem mowy ministra skarbu jest podniesione usposobienie całej prawicy i gotowość jej do dalszego popierania rządu w najlojalniejszy sposób.

Buda-Peszt, 3 marca. Izba poselska przyjęła resztę ustawy o reformie Izby magnatów bez zmiany — usuwając tylko w porozumieniu z prezydentem ministrów § 26 postanowień przejściowych, według którego przy pierwszem ukonstytuowaniu Izby magnatów tylko ci mają być uwzględnieni, którzy w ostatnich trzech latach regularnie brali udział w posiedzeniach. Jutro nastąpi trzecie czytanie projektu.

Berlin, 3 marca. Parlament uchwalił kredyt dodatkowy dla Kamerunu wedle wniosku komisyi.

W czasie dyskusyi przemawiał kanclerz ks. Bismark i oświadczył, iż polityka kolonialna jest możliwą tylko pod warunkiem, jeżeli ma poparcie ze strony ludności. Rząd potrzebuje wiedzieć, co naród myśli o polityce kolonialnej, dlatego ewentualnie trzeba będzie przez nowe wybory wybadać opinią narodu. Teraźniejsze zachowanie się parlamentu popiera tylko opór, jaki zagranica stawia niemieckiej polityce kolonialnej. — W Anglii ogłoszono poufne jego zwierzenia. Jest to oznaką wielkiego niezadowolenia. Ze strony Anglii zarzucono mu, iż się nieżyczliwie wyraził o polityce angielskiej względem Egiptu. Jednak on ani tego nie uczynił, ani nie udzielał rady, jakiej ze strony Anglii od niego żądano. Na prośbę, aby przynajmniej swoje mniemanie objawił, odpowiedział, iż gdyby był ministrem angielskim, starałby się o pośrednictwo sułtana, Egiptu zaś bynajmniejby nie anektował, aby nie wywołać rywalizacyi francuskiej. Jeżeli zaś Anglia chce koniecznie anektować Egipt, to Niemcy nie będą jej w tem przeszkadzać, bo na przyjaźni angielskiej zależy nam więcej, niż na losach Egiptu. Gdyby usłuchano jego zdania, byłaby Anglia obecnie może w lepszem położeniu.

Berlin, 3 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* mówi z powodu księgi niebieskiej, ogłoszonej niedawno: „Rząd angielski zaniechał tym razem względów zachowywanych dotychczas, a mianowicie zaniedbał zapytać rząd interesowany, czy się zgadza na ogłoszenie not i sprawozdań z poufnych rozmów. Tak np. wydrukowano list samoańskiego króla Malietoa do cesarza wpierw jeszcze nim doszedł do rąk cesarskich. Również wydrukowano notę Granvillea z dnia 21 lutego w sprawie Kamerunu i przedłożono parlamentowi pierwej, zanim mogła dojść do wiadomości w Berlinie na drodze dyplomatycznej; wreszcie ogłoszono całkiem poufną rozmowę Maleta z Bismarkiem. — Dziennik podający te szczegóły zaledwie wierzyć może, iż jak mniema *Gazeta Kolońska* uczyniono to w tym celu, ażeby wzbudzić nieufność między Francyą a Niemcami, nie można bowiem zrozumieć, jaki powód do nieufności powziąćby mogła Francya z tych wiadomości. *Nordd. Allg. Ztg.* kończy w ten sposób: „Naszemu kanclerzowi poczytywano zawsze za główną zasługę, iż mówi prawdę i dotrzymuje przyrzeczonych zobowiązań. Na tem polega zaufanie, którem się cieszy u zagranicznych gabinetów, a ogłoszenie to i następne jeszcze, mogą je tylko wzmocnić. Wyniknie bowiem z tego, iż polityka niemiecka nie daje się obałamucać ani napaściami prasy, ani też pochlebstwami skłonić do odstąpienia od polityki lojalnej, jakiej się trzyma wobec Francyi.

Paryż, 3 marca. Izba uchwaliła cło na jęczmień 1·9 franków od 100 kilogr., jeżeli pochodzi wprost z zagranicy, a 5·5 franków, jeżeli pochodzi ze składów, odrzuciła cło na kukurudzę i w końcu przyjęła całą nową taryfę zbożową.

Madryt, 3 marca. Pogłoski o słabości króla nie mają żadnej podstawy.

Berna, 3 marca. Uwięziono znowu dwudziestu anarchistów. powiększej części Niemców, między tymi jest siedmiu Szwajcarów.

Rzym, 3 marca. Odpowiadając na wczorajsze życzenia kardynałów, ubolewał papież ponownie ze wzruszeniem nad położeniem, w jakie rewolucya stolicę apostolską pogrążyła. Stało się to za wpływem nieprzyjaznej władzy, która i później na odnośne stosunki stolicy apostolskiej w jeszcze poważniejszy sposób oddziałać może, jak to wymownie okazał zabór funduszu *Propagandy*. Gdyby stosunki nadal takie same pozostały jak obecnie, należałoby je zawsze uważać za nieznośne i ani on, ani żaden z jego następców nie będzie mógł się do nich kiedykolwiek zastósować.

Londyn, 3 marca. W Izbie gmin zgłosił Ashmead i Bartlott na dzień 13 bm. wniosek ubolewający nad tem, iż rząd obalił przyjazne stosunki z Niemcami, przywrócone przez Beaconsfielda i oświadczający, iż zachowanie się rządu w najnowszych rokowaniach z Niemcami, szczególnie co do Nowej Gwinei i wysp morza Południowego, nie godne jest rządu wielkiego narodu.

Izba gmin przyjęła adres do królowej, dziękujący za jej orędzia, odnoszące się do rezerwy i milicyi.

Izba lordów przyjęła już również powyższe orędzia.

Granville nie daje wiary pogłoskom o odstąpieniu kilku terytorów przez państwo Birmę na rzecz Francyi, a to wobec pozytywnych zapewnień rządu francuskiego.

Londyn, 3 marca. Wynik lekarskiej rewizyi wojska jest jak najpomyślniejszy. Rewizyą tę łączą z rzekomym zamiarem wzmocnienia wojsk angielskich w Indyach.

Beyrut, 3 marca. Następca tronu arcyksiążę Rudolf z małżonką, przybyli tu w dobrem zdrowiu przy ślicznej pogodzie. Jutro jadą dalej do Damaszku.

Korti, 3 marca. Kolumna Brackenbury'ego została odwołaną do Korti, celem ogólnej koncentracyi wojsk angielskich.

Bombay, 3 marca. Ostatni transport wojska odpłynął do Suakim.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 3 marca 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	83·85	83·60
„ 5% austr. nieopodat.	99·40	99·30
„ srebrna	84·20	84·10
„ złota	108·30	108·15
6% Renta złota w g.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	99·35	99·—
Losy z r. 18	139·—	138·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	866·—	857·—
„ kredytowe austr.	307·—	307·50
Londyn	124·10	124·20
Napoleondor	9·89	9·80
Lombardy	141·40	141·50
Losy z r. 1864	173·—	172·—
Akcye Karola Ludwika	270·—	271·25
Akcye Lwow. Czer.	225·—	223·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	177·[illegible]	1[illegible]7·[illegible]0
Obl. Indem. galic.	102·60	102·50
Losy Prem. Węg.	119·[illegible]0	118·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	[illegible]5·50	152·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·—	17[illegible]·[illegible]
6% Listy zast. hipot. gal.	101·—	101·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	10[illegible]·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	88·25	187·75
Marka	6[illegible]·40	60·45
Ruble	129·50	129·25
Dukat	5·80	5·81

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 3 marca 1885.	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	165·50	165·25
Wiedeń	165·35	165·15
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	214·70	214·35
5% Listy zast. król. polsk.	66·85	66·70
4% „ likwidacyjne	59·—	58·70
Akcye Karola Ludwika	111·75	112·37
„ kredytowe	[illegible]22·—	523·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Nieomylne. Pod tym napisem znajduje się w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie względem leku, wynalezionego przez słynnego lekarza włosów dra Pinkasa, a zwanego „Roborantium“ (włos tworząca esencya), który przy wypadaniu włosów, łysinie, braku porostu brody i siwieniu włosów, nie do uwierzenia skutecznym się okazał i dotychczas niedościgniętym jest co do rezultatów. Dalecy jesteśmy od sypania pochwał temu lekowi, na jakie zasługuje, lecz zwracamy uwagę szan. czytelników na to ogłoszenie i zalecamy próbę z tym lekiem. W razie nieskutkowania obowiązuje się ogłaszający zwrócić pieniądze bez oporu.

Kraków, dnia 3/3.		płacą		żądają	
Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	129	25	130	25
Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	60	2[illegible]	60	75
Kupony srebrne		—	—	—	—
Dukat nowy ważny		5	76	5	85
20-to Frankówka złota		9	78	9	85
[illegible]% Pożyczka kraj. galic.	za złr. 100	103	50	—	—
4½% Pożyczka kraj. gal.		90	70	91	50
Obligacye Indemniz. galic.	„ 100	101	50	102	75
4½% Krajowe listy zastawne		90	90	91	60
5% Oblig. komunalne. I Emis.		96	50	97	50
[illegible] „ Listy zast. Tow. kr. ziem.		91	50	92	50
[illegible] „ „ „ „ „ „ II. Ser.		87	25	88	—
5 „ „ „ „ „		99	85	100	50
[illegible] „ „ „ Banku Hip.		101	—	101	75
„ „ „ „ „ z prem. 10%		98	60	99	25
„ „ „ „ „ zwr. za 40 lat		96	50	97	50
„ „ zast. Król. Pol.	za rubli 100	99	50	100	50
„ „ likwid. „	„ 100	89	50	—	—
Lwów, dnia 2/3					
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200		284	—	288	—
[illegible] Listy zast. Tow. kred. ziem.	za zł. 100	99	50	100	50
6 „ „ „ „ „	„ 100	91	75	93	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	za złr. 100	91	—	92	—
5 „ „ Banku hipot. gal.	„ „ 100	101	—	102	—
5% Obligacye Indemn. gal.		101	50	102	50
4½% Obligacye pożyczki krajowej		96	60	97	60
5% Oblig. komun. Banku kraj.	za złr. 100	90	60	91	60

Warszawa, dnia 2/3.	płacą		żądają	
5% Listy zast. z r. 1868 (bez bież. kup.)	—	—	100	—
4. „ Listy likwidacyjne za rs. 100	—	—	88	50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ „ II. „	—	—	93	80
5 „ „ „ „ III. „	—	—	93	50
Wiedeń, dnia 2/3.				
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.				
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	83	60	83	75
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	84	10	84	25
4 „ „ „ złota „ „ 100	108	15	108	30
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	99	30	99	45
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	129	50	130	50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138	75	139	—
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142	—	142	50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172	—	172	50
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	—	—	—	—
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43	—	45	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	99	05	99	20
5 „ „ pap. „ „ „ 100	94	20	94	35
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	109	60	110	[illegible]
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	118	75	119	25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	118	50	119	—
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	119	10	119	50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	103	50	103	50
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	102	50	103	—
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	102	40	103	90
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	103	50	104	—
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.				
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	75	116	25
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104	—	104	50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	35	25	35	50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	23	25	23	75
LISTY ZASTAWNE.				
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123	—	123	75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97	50	98	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91	25	91	75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101	50	102	—
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99	—	99	50
5 „ „ „ „ „ „ 100	97	—	97	50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99	50	100	—
7 „ „ „ „ „ „ 30-l. „ 100	100	—	100	15
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99	50	100	—
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91	50	92	50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102	90	101	10
4½% „ „ „ „ „ 100	101	50	101	75
4% „ „ „ „ „ 100	97	80	98	—
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 10	100	—	100	75
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	105	75	106	25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100	60	100	80
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100	60	101	—
5 „ Lw.Czer. z 18[illegible] [illegible] złr. za złr. 1[illegible]	83	—	83	50
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	—	—	—	—
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75	75	76	25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	117	50	—	—
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	99	40	99	89
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194	30	194	80
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	101	—	100	50
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	96	60	96	80
L O S Y.				
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	178	—	178	50
Klary na 40 złr. m. k. „	43	50	44	25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	114	50	115	[illegible]0
Insbruck na 20 złr. w. a. „	19	75	20	25
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19	—	—	—
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18	—	19	—
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23	—	24	—
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	46	—	—	—
Palfy na 40 złr. m. k. „	39	75	40	25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	14	70	15	—
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	9	10	9	50
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19	25	20	25
Salm na 40 złr. m. k. „	54	50	55	—
Salzburgskie na 20 złr. w. a. „	22	75	23	50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	49	—	49	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	24	—	—	—
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	130	—	131	50
4% „ na 50 złr. w. a. „	68	50	69	50
Waldstein na 20 złr. m. k. „	29	75	30	50
Windischgrätz na 20 złr. m. k. „	38	—	39	—

AKCYE BANKOWE.	płacą		żądają	
5% Anglobank na 120 złr.	107	50	108	—
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	108	50	108	75
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	307	25	307	75
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	316	2[illegible]	316	75
5 „ Länderbank na 100 złr.	105	50	105	75
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	867	—	870	—
5 „ Unionbank na 100 złr.	76	30	77	10
AKCYE KOLEJOWE.				
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	189	—	189	50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	24[illegible]6	—	247[illegible]	—
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	211	80	212	25
5 „ Karola Ludwika na 210 „	271	—	271	50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	152	75	153	—
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	223	75	224	25
5 „ Rudolfa na 200 „	187	25	187	75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	187	75	188	25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	307	50	307	70
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	141	50	141	75
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne za sztukę	5	81	5	83
20-to Frankówki „ „	9	80	9	31
20-to Markówka „ „	12	09	12	11
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10	09	10	11
Funty szterlingi „ „	12	37	12	42
Tureckie liry złote „ „	11	09	11	11
Banknoty włoskie „ „	48	70	48	80
Ruble papierowe „ 100 „	129	25	129	75

Poszukuje się **PANIEN** uzdolnionych w krawieczyźnie do **Magazynu Mód** pod firmą: 264 1 3

Mme ANNA.

W Szczawnicy

jest zaraz **do sprzedania** za umiarkowaną cenę **DOM** pod l. 198. składający się z 11 pokojów z meblami i kuchnią, w bardzo dobrym stanie, na przyjmowanie gości kąpielowych — między Miodziusiem a górnym Zakładem zbudowany, otoczony małym ogródkiem. 267 1 3

Poszukuje się wspólnika a zarazem współpracownika, fachowo wykształconego z niewielkim kapitałem, do **interesu fotograficznego.** Zgłoszenia w celu porozumienia się o warunkach pod adresem: **K. Z.** poste restante w Rzeszowie. 266 1 3

Mężczyzna

młody, żonaty, praktycznie i teoretycznie wykształcony w gospodarstwie, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na ordynaryę, jako ekonom, kontrolor, lub kasyer przy gospodarstwie od 15go marca. — O listy uprasza się pod adresem **L. K.** poste restante, poczta Bóbrka w Galicyi. 265 1 3

Woda i Pudry do Zębów
Docteur Pierre
Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu
Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów
260 1 44

Ważne dla każdego
chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny.** Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest,
2, Via Pondares, 2.
202 4 18

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej,
dla mężczyzny średniego wzrostu
3·10 metra na jeden ubiór
za złr. **4.96** z dobrej wełny owczej;
„ „ **6.—** z lepszej wełny owczej;
„ „ **10.—** z wyborowej wełny owczej;
„ „ **12.40** z najprzedniejszej w. owcz.

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze, tyfle, commis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pokrycie bilardów, peruwieny, dosking poleca

Założony **Jan Stikarofsky,** — 1866. —
Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Posyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**

Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim olbrzymim handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki po **niezmiernie zniżonych cenach.** Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamówieniach takich próbek niby z resztek nie pozostało; jest to więc jawnem **oszukaństwem,** jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek, z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.

Resztki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 178 6 24

WINO SZAMPANSKIE.

Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich
L. Herzig
w **Podgórzu** pod **Krakowem**
wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze**
WINO SZAMPAŃSKIE
w koszykach po 5/1 butelek,
za 1/1 **but. po złr. 2.**
219 4

Nasiona i flance leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne flance sosnowe 90 centów, 2letnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk. Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 złr. opłatnie.
320 5 10

Nr. 4039.

OGŁOSZENIE.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30 października 1884 roku, do L. 67,024, zezwoliło na urządzenie stacyi **ładowania i wyładowywania bydła, czyli zwierząt przeżuwających i mięsa na stacyi kolejowej w Podgórzu** przy Krakowie; o czem się wszystkich kupców i strony interesowane zawiadamia z tem, że targi na bydło i trzody odbywają się jak zwykle każdego wtorku i piątku na targowicy Podgórskiej, która w myśl przepisów sanitarno-zdrowotnych jest urządzoną z wszelkiemi wygodami.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 15 lutego 1884 roku.
F. Nowacki.
233 3 6

Dna i Gościec.

Wyleczenie za pomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 3 ?

Nader ważne ogłoszenie!
Pewne i gruntowne wyleczenie
Padaczki.

Kiedy nawet po ciągłem używaniu bromku potasu nie można stwierdzić wyleczenia padaczki, jak tylko w rzadkich wypadkach, udało mi się nakoniec sporządzić środek lekarski, dający pewny skutek. Leczy pewnie i gruntownie we wszystkich wypadkach przewlekłych, co jest rzeczą nader ważną dla wszystkich, którzy dotychczas nie znaleźli środka na tę straszną chorobę. Liczne pochwały i zaświadczenia od osób z wszelkich stanów. Środek lekarski potrzebny do przeprowadzenia kuracyi wraz z opisem i opakowaniem oryginalnem za nadesłaniem 20 franków, lub za pobraniem pocztowem. Uprasza się o zamówienia wprost pod moim adresem.

S. Riebschläger, Specialiste.
Berlin, S., Brandenburgstrasse 35. 230 2

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzona została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.
44 6 34

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.
Jan Ihnatowicz
FILIA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.
Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Nigretina

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 15 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — **Quilajn,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony, flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct. 90 3

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszeczka 30 cent.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

Maść przeciw rupturze lecząca radykalnie najbardziej zastarzałe ruptury.
Rosyjska oliwa przeciw podagrze,
środek radykalny w podagrze, reumatyzmie, bolu krzyży — pomaga, gdzie jeszcze żaden środek nie pomógł. — Składy tych dwóch środków nie istnieją. Rozsyła świeże jedynie **J. Grolich** w Bernie, Skenestrasse l. 3. 129 2 16

Ekspedycya Ogłoszeń
Maurycego Sterna,
Wiedeń, 1, Wollzeile Nr. 22.

Generalna Agencya 1169 8
gazet
Prager Tagblatt, Grazer Morgenpost, Tagesbote, Troppauer Zeituug, Linzer Volksblatt, Egyetértés (Buda-Peszt).
Główne biuro przyjmowania inseratów do **MERKUREGO** (nakład 30,000), który zawiera autent. wykaz losowań.
Oprócz tego przyjmowanie wszelkich inseratów do różnych gazet, tak w państwie austro-węgierskiem, jak i w innych państwach.
Informacye, prospekty i cennik darmo i franko.

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.

M. HEYDENREICH

Fabryka wyrobów oczkowych

14, ul. Jagiellońska we Lwowie.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa **po cenach fabrycznych.**

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y", z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel", z nici francuskich „fil perse", a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennego ich wykończenia. 132 5 20



207 **NIEOMYLNE!** 2 13

Natychmiastowy skutek! — Skuteczność poręcza się!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek
Roborantium
(środek wytwarzający brodę)
był bezskutecznym.

Również pewno skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieżu i siwieniu włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się — **Roborantium** używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć** lub **cierpiących na bóle głowy.** — Rozsyłka w oryginalnych flaszkach po zł. 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA
(**w Bernie** w Morawii).

Składy w następujących aptekach: **W Krakowie** u W. Redyka, we **Lwowie** u Zygm. Ruckera, w **Kołomyi** u E. Stenzla, w **Rzeszowie** u J. Schnittera i Sp., w **Samborze** u J. Aleksiewicza, w **Stanisławowie** u J. Macury apt., w **Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza, w **Tarnowie** u L. Chodackiego ap., w **Żywcu** u Maryi Pawłuszkiewicz, w **Bielsku** u Gust. Johanny, w Jaworzu w apt.

W powyższych składach można także nabyć: **Eau de Hebé,** wschodni środek piękności, czyni ciało delikatnem, białem i pulchnem, gubi piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Bouquet de Sarail de Grolich, perfumy do nakrapiania chustek od nosa. Perła między perfumami. Z powodu eleganckiej powierzchowności bardzo stosowne na prezenta. Cena złr. 1.50.

Niema oszustwa!

Mieszkanie

złożone z trzech dużych lub czterech małych pokoi i kuchni, potrzebne jest na pół roku, t. j. od 1 kwietnia do 1 października.
Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy".

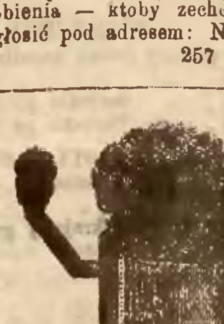
Zarząd dóbr państwa **Zaleszczyk** (poczta w miejscu) poszukuje
ogrodnika
teoretycznie i praktycznie we wszelkich gałęziach ogrodnictwa wykształconego, z praktyką odbytą za granicą i służbą w kraju. Kompetenci zechcą do swych podań dołączyć świadectwa i warunki utrzymania. — Podania nieuwzględnione zwrócone zostaną. 245 3 3

Ekonom

Ślązak, kawaler, teoretycznie wykształcony, z 10letnią praktyką, we wszystkich gałęziach gospodarstwa, w uprawie buraków, chmielu i gorzelnictwie obznajomiony, szuka od 1 kwietnia lub później stałej posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit.: **A. P.** Ekonom w Cieszynie, Śląsk austr., poste rest. 253 2 3

Sierotę

bez ojca i matki, po obywatelu miejskim, w 13 roku, z ukończoną II normalną, umysłowo dobrze, we wzroście niebardzo rozwiniętą i trochę chromą, w ogóle pojętną, chętną i miłego usposobienia — ktoby zechciał przyjąć, raczy się zgłosić pod adresem: Nr. domu 42 w Dukli. 257 2 3



ZYGMUNT WASILKOWSKI
Agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego
wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim i włoskim,** tak w Krakowie, Lwowie, jak i na prowincyi. — Adres: Kraków, ul. Św. Jana, l. 5.

A. Sworzeniowski
majster szewski w Krakowie
poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa,** z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym. 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 79 10 6

Koniczynę szwedzką i białą

po 61 złr. za korzec, z worem i odstawą do kolei w Słotwinie, sprzedaje dopokąd zapas starczy, Zarząd dóbr **Jurków-Tworkowa.** — Wysiew pięć kilogr. na morgę. 248 2 3

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.
dwa Folwarki
dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

1szy	z 455	morgów	ornego pola,
	128	„	łąk i pastwisk;
2gi	z 423	„	ornego pola,
	65	„	łąk i pastwisk.

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 214 11 20

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.
Cena 50 cnt. 15 7

E. Silberstein
c. k. krakow. konces. biuro
w Krakowie w Sukiennicach L. 23,
(w handlu M. Herza)
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, ilustrowanych i t. d. **po cenach ściśle oryginalnych.** 154 4 ?

Wprost
z Ameryki południowej
sprowadzoną
wyborną kawę
poleca
„Siriusz"
(Artur Kościcki)
Skład Kawy we Lwowie,
Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.
Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę
4½ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20**
franco. 135 10 ?
Co miesiąc świeży transport.

Realność piętrowa

z frontem o 9 oknach, z 2ma oficynami, w Krakowie pod l. 22 przy ulicy Zwierzynieckiej, z pożyczką amortyzacyjną 16,000 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w biurze notaryusza **Romana Goebla.** 25 3 3

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue Faub. St. Denis 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kuliaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 133 5 42

113 10 **3000**
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **1 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie.
Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1 9 6 30

Plac na skład drzewa lub węgli

pod L. 13 przy ulicy Miodowej, jest każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u p. **Franciszka Epsteina,** przy ulicy Grodzkiej pod L. 69, II piętro. 193 5 5

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5
polecają swój
Magazyn ubiorów męskich
zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

ubrania letnie	od 20 do 45 złr.
„ wizytowe	od 35 do 45 złr.
„ czarne	od 35 do 45 złr.
zarzutki	od 18 do 35 złr.

(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr.
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.
Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 9 30

Z większych dóbr jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania FOLWARK** pod bardzo korzystnemi warunkami: położony jest bezpośrednio przy gościńcu, od stacyi kolei 3 klm., 10 morgów ornej ziemi, bardzo dobrej, do południa, lasu 0 morgów. Dom mieszkalny murowany, barzzo obszerny, w zupełnie dobrym stanie, zdolny na browar lub fabrykę, łatwość wody. Budynki gospodarcze obszerne, murowane, zupełnie dobre.
Bliższych szczegółów tak listownie jakoteż ustnie udzieli Towarzystwo Ochrony ziemskiej w Limanowy, stacya kolei Transwersalnej. 228 3 3

Fabryka

przynosząca znaczne odsetki, wyrabiająca poszukiwane wyroby, obecnie bardzo rozpowszechnione, wraz z zapasami i urządzeniem, **do sprzedania** z powodu zmiany miejsca pobytu właściciela. Osoby życzące o ten interes traktować, raczą podać nazwiska w handlu Wgo J. Weissa i Sp., Rynek. 226 3 4

Na nasienie.

Konicz czerwony własnego zbioru, a więc pewny i **bez kanianki** jest do sprzedania w *Podlipcach Morawskich* poczta Płuchów, po 50 złr. za 100 klgr. z workiem, loco dworzec Złoczów.
Zarząd prosi o wczesne zamówienia, opatrzone zadatkiem, gdyż tylko niewielką ilość ma do zbycia. 238 3 4

Ogłoszenie.

W łatwych warunkach do nabycia:
We wschodniej Galicyi, kilka mil od Lwowa, pół mili od stacyi kolei Czerniowieckiej, przy drodze publicznej 150 morgów młodego 20letniego zapustu lasowego, kwalifikującego się na założenie folwarku samoistnego, z uzyskanem już pozwoleniem na wykarczowanie.

Gleba bardzo dobra, karczunek łatwy i tani, drzewostan pokrywa w zupełności koszta karczunku.

W przestrzeń powyższą wliczone być mogą około 30 morgów pola już wykarczowanego, wraz z leśniczówką na mieszkanie i stajnią.

Szczególnie kompleks powyższy nadaje się do parcelacyi i kolonizacyi dla Mazurów. 243 3 6

Bliższych wiadomości udziela na żądanie ustnie lub pisemnie Wny **M. Perlmutter** we Lwowie, ul. Szajnochy 3.

Para **klaczy**
karecianych
gniadych 5letnich **do sprzedania.**
Smoleńsk L. 21, parter.
242 3 4

Do handlu **A. Mecnarowskiego** potrzebny jest do praktyki
chłopiec zamiejscowy
z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną. 241 3 3

Do nabycia **DOM** parterowy z dużym ogrodem w **Tarnowie** przy ulicy Ogrodowej Nr. 9. Adres: **J. S.** poste rest. Tarnów. 254 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.